Rozprawa o pojedynek.

Nr. 269. Lwów, Sobota 20. Listopada 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich l 3 Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Marsz. Piłsudski zbuduje granitową podstawę pod gmach potęgi Polski.

Głos faszysty włoskiego o Marsz. Piłsudskim.

Warszawa. (Tel. wł.). W wywiadzie udzielonym organowi ziemiańskiemu „Dziennik Polski", bawiący w Warszawie **wybitny faszysta włoski poseł Lafranconi**, po scharakteryzowaniu faszyzmu i jego stosunku do partji politycznych **i kościoła oświadczył, że** Marszałek Piłsudski zrobi w Polsce to samo, co uczynił we Włoszech Mussolini. Porządek i dyscyplina, które da Polsce Piłsudski, **będą granitową podstawą, na której stanie gmach potęgi Polski.**

Wywiad swój zakończył p. Lafranconi stwierdzeniem, że **podobizna Marszałka Piłsudskiego, będzie dla niego najcenniejszą pamiątką jaką wywozi z Warszawy.** Będzie mu ona zawsze przypominać chwile spędzone z tym, który stanie się Odrodzicielem Polski.

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła pracę nad preliminarzem.

Posłowie z P. P. S. złożyli referaty. — Budżet prezydjum R. M. przyjęty bez zmian.

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym. Na wstępie przewodniczący zakomunikował, że poseł **Marek (PPS) złożył referat ministerstwa sprawiedliwości**, poseł **Hausner (PPS), referat robót publicznych i poseł Pączek (PPS), referat rent i emerytów.** W ich miejsce komisja wybrała referentem budżetu Ministerstwa sprawiedliwości **posła Łypacewicza**, robót publicznych **Posackiego** (Piast), rent i emerytur **posła Regera** (PPS).

Następnie komisja, w obecności wiceministra Bartla odbyła dyskusję nad budżetem prezydjum Rady ministrów. Referat wygłosił poseł **Polakiewicz**, Str. Chłopskie. Referent z uznaniem podniósł, że zastosowanie przez zarząd centralny metody naukowej organizacji pracy daje wielkie wyniki w zakresie oszczędności.

W dyskusji zabierali głos posłowie **Śliwiński, Michalski, ks. Kaczyński Łypacewicz, Kwiatkowski, Wiślicki, Byrka i Hausner.** Dwukrotnie zabierał też głos minister Bartel oraz dyrektor P. A. T-icznej **Gorecki.**

Po dyskusji, komisja, zgodnie z wnioskiem referenta **przyjęła bez zmian budżet prezydjum Rady ministrów oraz podległych mu przedsiębiorstw.**

Następnie komisja przeszła do rozpatrywania **budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa**, wobec nowego prezesa, profesora Wróblewskiego.

Referował poseł **Badian** (PPS). Po dyskusji, w czasie której udzielał wyjaśnień prezes Wróblewski, komisja przyjęła budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa w drugiem czytaniu z tem, że paragraf 2, „**wydatki osobowe**" **powiększono warunkowo o 100.000 złotych.**

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.)

Przewidują, że **najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero po 1 grudnia.** Tą drogą Sejm **pragnie ułatwić rządowi nie złożenie deklaracji o karach prasowych** w terminie przewidzianym przez Konstytucję, aby w ten sposób sprawę całą zlikwidować.

—oo—

KONFERENCJA W SPRAWACH PRACY.

Warszawa, 18. 11. (AW.) Dnia 28 b. m. odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów, z inicjatywy wicepremjera Bartla, **konferencja w sprawach pracy**, na wzór odbytych dotychczas konferencji z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa.

W konferencji tej, prócz członków rządu wezmą udział **delegaci organizacji robotniczych i pracowniczych.** Nie jest wykluczone, że organizacje robotnicze nie zdołają wykazać na konferencji jednolitego stanowiska wobec Rządu.

—o—

REORGANIZACJA WYDZIAŁU PRASOWEGO RADY MIN.?

Warszawa, 18. 11. (AW.) Oprócz przygotowanego nowego dekretu prasowego **Rząd zamierza ponownie zorganizować Wydział Prasowy** przy Prezydjum Rady Ministrów. Od kandydata na stanowisko naczelnika Wydziału prasowego będą wymagane **kwalifikacje fachowego dziennikarza.**

Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją

na komisji spraw zagr. Senatu.

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowych obradowała dzisiaj nad ratyfikacją **traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją.**

Referent senator **Kiniorski** podkreślił różnice między obecnym traktatem a poprzednim, zawartym w roku 1921, polegające na rozciągnięciu wzajemnych gwarancji aljantów na całość granic kontrahentów, podczas gdy dawny traktat odnosił się tylko do granic wschodnich.

W toku dyskusji zabierali głos Marszałek **Trąpczyński**, senatorzy **Lubieński, Woźnicki i Szereszewski** oraz obecny na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Zaleski i poseł w Bukareszcie **Wielowieyski.**

Ze strony przedstawicieli Senatu podnoszono **zarzuty, że ważna sprawa wynagrodzenia właścicieli ziemskich Polaków w Bessarabji nie została przez rząd rumuński załatwiona w myśl żądań polskich.**

Sen. **Lubieński** postawił wniosek, aby w razie nieuwzględnienia żądań polskich w tej mierze, **wprowadzono zmianę do traktatu.**

Wobec wyjaśnień przedstawiciela rządu, wniosek nie poddano pod głosowanie i komisja odroczyła swe narady do czwartku 25 bm.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W CZECHACH.

Praga, 18. 11. (PAT.) Wskutek zerwania rokowań pomiędzy słowacką partją ludową a premierem Svehlą, wewnętrzna sytuacja polityczna zaostrzyła się.

—o—

KRÓLOWA MARJA WRACA DO EUROPY.

N. York, 18. 11. (PAT.) **Królowa Marja rumuńska oświadczyła, że wiadomości, jakie otrzymała drogą telegraficzną o stanie zdrowia króla Ferdynanda nie są dobre**, wobec czego odpłynie do Europy na pokładzie okrętu Berengaria dnia 24 bież. miesiąca.

—o—

ŚWIĘTO POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.)

Dnia 21 bm. odbędzie się **doroczne święto Politechniki warszawskiej.** Głównym punktem uroczystości będzie **wręczenie dyplomu doktora „honoris causa" p. Prezydentowi Rzplitej I. Mościckiemu.** Podobne dyplomy przyznała już Politechnika warszawska pni **Curie-Skłodowskiej** i odznaczonemu ostatnio przez Uniwersytet Jagielloński prof. **Boguskiemu.**

—oo—

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 18 bm. w Warszawie 9.005 zł. — w Krakowie 9.015 zł. — we Lwowie 9.00 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 8.99 — sprzedaż 9.01 — kupno 8.97.

Nowy Jork transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Tendencja utrzymana.

Zurych urzędowy. Warszawa 57.00; N. Jork 5.185; Londyn 25.1525 Paryż 18.05; Wiedeń 73.0875; Praga 15.35; Włochy 22.20; Belgja 72.20 Budapeszt 72.60; Sofja 3.74; Holandja 207.30; Oslo 134.75; Kopenhaga 138.175; Sztokholm 138.35; Bukareszt 2.8625; Berlin 123.15; Belgrad 9.14.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.62; Londyn 4.85 1/16; Paryż 3.4225; Wiedeń 14 1/8; Praga 2.9625 Włochy 4.24; Belgja 13.90; Budapeszt 14 1/8; Szwajcarja 19.29; Sofja 0.72; Holandja 39.985; Oslo 25.88; Kopenhaga 26.65; Sztokholm 26.68; Hiszpanja 15.25; Bukareszt 0.5525; Berlin 23.7325; Belgrad **1.77.**

Nowym i starym szlakiem.

Lwów, 19 listopada.

(z.) Powierzchnia życia politycznego Polski odrodzonej **nie odzwierciedla należycie nastrojów i prądów nurtujących społeczeństwo.** Wskazywaliśmy niejednokrotnie na **źródła** niemocy naszego parlamentaryzmu i w rzędzie przyczyn powodujących tę niemoc rezerwowaliśmy poczestne miejsce **dużej rozbieżności jaka zachodzi między strukturą społeczeństwa a jego parlamentarną reprezentacją.** — W tych warunkach niechęć znacznej części opinji publicznej do Sejmu jest zupełnie zrozumiała, tembardziej, że grupy w skład Sejmu wchodzące nie uczyniły nic by niechęć tę przełamać owocami swej pracy.

Dziwnem niemniej wydać się musi, że programy **rekordowej wprost ilości partji i grupek sejmowych nie** wyczerpują dążeń przejawiających się w opinji publicznej, tak, że mimo całej niepopularności **hasła tworzenia nowych partji, płynie przez społeczeństwo silny prąd do tworzenia nowych ośrodków myśli politycznej.**

Wytłumaczenie tego dziwnego napozór zjawiska, nasunie się jednak łatwo **przy porównaniu programów partji sejmowych**, a zwłaszcza metod jakiemi usiłowano je realizować, **z wytycznemi jakie przeświecają tworzącym się obecnie grupom.** — Żadne z stronnictw działających na terenie parlamentarnym nie zdobyło się na skrystalizowanie **programu pracy państwowotwórczej, któryby koordynował interesy pewnej grupy społecznej z interesem państwa i podporządkowując pierwszę drugim, jednał stronnictwu popularność w reprezentowanej przez się warstwie i szacunek przeciwników.**

Natomiast każda partja działająca na terenie ul. Wiejskiej starała się **powiększyć swój demagogiczny dorobek**, gardłując ad captandam benevolentiam mas wyborczych w obronie ich interesów, nie bacząc, iż w masach tych **chętniejszy oddźwięk znajdzie dobro Państwa,** niejednokrotnie **kolidujące z małostkowymi sprawami stronnictwa i jego leaderów.**

Najlepszą oznaką niezadowolenia dużego odłamu społeczeństwa z takiego **niepowołanego adwokatowania urojonym częstokroć postulatom, jest przychylna na ogół opinja, jaką towarzyszy nowotworzącym się stronnictwom.** Usiłowania zmierzające do zbudowania **silnej partji centrowej, dającej pewne oparcie Państwu i zapewniające słuszną opiekę tym, którzy jej potrzebują naprawdę, natrafiły na grunt niezmiernie podatny i bez przesadnego optymizmu można dać wyraz nadziei, że wysiłki zmierzające do urzeczywistnienia tego celu, nie będą grochem wielkich słów, rzucanych o ścianę małych dusz.**

Równocześnie wypływają na widownię polskiego życia politycznego **żywioły konserwatywne**, wykazujące ostatnio dużo ruchliwości, **jak gdyby otrząść się chciały z starczego bezwładu w jakim tkwiły w pierwszem ośmioleciu naszej państwowości.** Warunki umożliwiające żywiołom tym **powrót** na arenę publiczną, wytworzone zostały bez ich udziału. **Pozytywny, czynny udział** w życiu publicznem umożliwiło im bowiem **negatywne** ustosunkowanie się społeczeństwa do tego co było dotychczas i dążenie **do zmiany za wszelką cenę. Moment** obecny **jest więc** dla wznowienia **działalności politycznej stronnictwa** zachowawczego **niewątpliwie dogodny.**

Opinja demokratyczna musi się oczywiście odnieść do tych usiłowań **krytycznie**, lecz nie entuzjazmując się dla **konserwatywnej idei, nie należy się do niej zawczasu uprzedzać.** Jakkolwiek obóz **konserwatywny, a zwłaszcza grupa stańczyków** krakowskich, obarczony **jest niezbyt sympatycznym balastem tradycji z czasów przedwojennych,** to jednak objektywnie uznać należy, że niedostępna dawniej w szeregach tego stronnictwa **myśl zdrowego postępu**, zdobyła sobie z czasem wśród nich wielu zwolenników. Po zatem wniosą oni w nasze życie polityczne **walor, którego brak nam napewno**, a mianowicie dużą kulturę i wyrobienie polityczne jednostek, **zmysł państwotwórczy umiejętnie skojarzony z niezaprzeczonym egoizmem stanowym** a nadto spory **zasób wiedzy.**

Nie należy jednak patrzeć na wchodzący na widownię obóz konserwatywny, jako **na wrogów demokracji, idących na jej zagładę.** — Zasady demokratyczne są bowiem w społeczeństwie naszem zakorzenione dostatecznie głęboko, by wzmożona ekspanzja żywiołów **konserwatywnych mogła być groźną.**

Następca p. Moraczewskiego w Sejmie

P. Moraczewski zawieszony w prawach członka P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.). Na odbytem onegdaj posiedzeniu C. K. W. uchwalono przyjąć do wiadomości **zrzeczenie się przez ministra Moraczewskiego mandatu do Sejmu i Rady Naczelnej.**

Uchwalono **zawiesić p. Moraczewskiego w prawach członka P. P. S.**

W związku z tą uchwałą p. Moraczewski zrezygnuje z mandatu poselskiego. Na miejsce opróżnione wejdzie działacz socjalistyczny z Zagłębia Dąbrowskiego **p. Pająk.**

Przydział tego mandatu odbędzie się w ten sposób, **że p. Diamand,** następca p. Moraczewskiego na liście w okręgu stryjskim, **zrezygnuje z posiadanego dziś mandatu z listy państwowej,** a na jego miejsce wejdzie następca na tej liście p. Pająk. Organizacja lwowska P. P. S. wyraziła życzenie, by mandat po p. Moraczewskim, uzyskał kandydat z listy w okręgu stryjskim, **p. Oktawiec,** lecz C. K. W. nie przychylił się do tego postulatu.

—oxo—

Powrót p. Skrzyńskiego do służby dyplomatycznej.

Warszawa. (AW). 18 11. W kołach politycznych krążą pogłoski, że z inicjatywy ministra sprawiedliwości Meysztowicza odbyła się pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim konferencja związana ze sprawą powrotu p. Skrzyńskiego do służby dyplomatycznej. Podobno **p. Skrzyński miałby objąć placówkę poselską w Berlinie.**

—oo—

Z prasy ruskiej.

Fantazja bolszewickiej prasy. — Niesłuszne posądzenie o wierności Polsce. — „Sen ślepej kobyły".

Lwów, 19 listopada.

„Diło" prowadzi zawziętą **polemikę z prasą Ukrainy sowieckiej,** która partji „U. N. D. O." zarzuca polonofilstwo, jak słusznie stwierdza „Diło", zupełnie niesprawiedliwie. **Jeden z tamtejszych dzienników** pisze:

„Ten raptowny, kręty **powrót do petlurowszczyzny,** która dopomogła swego czasu „piłsudskiej" Polsce ujarzmić miljony ludu zachodniej Ukrainy, ze strony galicyjskich nacjonalistów mógł wielu zbić pantałyku. Istotnie, jak można tak nagle zmieniać front i od przekleństw zdrajcy i zaprzedańca Petlury przejść do wychwalania go. Okazuje się, że można. Osobliwie, kiedy **UNDO** zaraz **pcha się do miłości tegoż Piłsudskiego,** z którego pańskiej ręki i do tego czasu żyją resztki petlurowszczyzny. To prawda, manszałek nie daje żadnych ulg, ale sama **myśl, że może coś dać,** cieszy UNDO, które w radosnej nadziei śpiewa w swem „Diłe" hosannę **petlurowszczyźnie, tej otwartej zaprzedaży pańsko - polskiej.** „Diło" krzyczy: **„Zbliża się** wielki moment walki między Wielką Brytanją a bolszewickim Wschodem. Nam przychodzi **wybierać** z tych przyszłych katalistycznych zmaganiach. **Wybieramy Zachód, a nie barbarzyński** Wschód". Cytując te fantazje bolszewickie, zaznacza „Diło" w nawiasie: „Czegoś podobnego nigdy „Diło" **nie pisało".**

Istotnie — nie pisało.

Dalej dodaje ów bolszewicki dziennik:

„To, że wybierają Zachód, to ich domowe sprawy, ale to znaczy, że undyści za temi krzykliwemi słowami **manifestują swą wierność piłsudczyźnie, pańskiej Polsce,** że gotowi sami zaprządz się do karety szlachty, która gnębi zachodnią Ukrainę".

Odżegnywując się od stanowiska, jakie bolszewicka prasa przypisuje undystom, nazywa „Diło" przypuszczenia te **„snem ślepej kobyły".**

NOWE STOWARZYSZENIE POLSKIE W RUMUNJI.

Czerniowce. (Tel. wł.) W Starożyńcu na Bukowinie zawiązało się nowe polskie stowarzyszenie, mianowicie Towarzystwo Rękodzielników i Młodzieży Polskiej „Gwiazda". Godne najwyższej pochwały skupianie się rodaków w jedno ognisko jest nowym dowodem żywotności Kolonji Polskiej w Stożyncu.

—oo—

Uroczystość na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 18. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyła się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość nadania godności doktora filozofji **honoris causa** znakomitemu uczonemu seniorowi chemików polskich **prof. Boguskiemu** w Warszawie.

W uroczystości tej wzięły udział olbrzymie rzesze publiczności. Wygłoszono wiele przemówień między innymi rektor **Marchlewski,** oświadczając, że imię prof. Boguskiego **wyryte będzie głęboko w dziejach nauki.** Z kolei odczytano telegramy nadesłane z okacji uroczystości. — Między innymi **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** nadesłał następującą **depeszę:** Kraków, Uniwersytet Jagielloński:

„**Prof. dr. Boguski.** Żałuję mocno, że **sprawy państwowe** nie pozwalają mi na wzięcie udziału w dzisiejszej **uroczystości** wręczenia dyplomu doktoratu honorowego swemu drogiemu profesorowi. Przesyłam najserdeczniejsze gratulacje i życzenia ad multos annos dla dobra polskiej nauki. — **Mościcki".**

—oo—

Rozkaz nowego komendanta

głównej Policji Państwowej.

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Nowomianowany komendant głównej policji państwowej pułkownik **Maleszewski** obejmując urzędowanie wydał do policji następujący rozkaz powitalny:

Żołnierze Policji. Mianowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej komendantem głównej Policji Państwowej stanąłem na waszem czele. Niedawno zaczęły się pisać karty waszej historji, jaśnieją one już szeregiem górnych czynów którymi słusznie możecie się chlubić. **Policja już nieraz dała dowody, iż to wyróżnienie i danie do rąk waszych broni, czem na równi z żołnierzami wojsk wy tylko zaszczyceni jesteście, cenić należycie umiecie.** Tak jak żołnierze wojska naszego stoją z **bronią u nogi** zawsze gotowi do odparcia jakichkolwiek zamachów na wywalczoną po 150 latach niewoli wolność i niepodległość naszej Ojczyzny zamachów mogących grozić bronionym polskim mieczem granicom naszego państwa, tak i wy zawsze na posterunku **czuwacie nad ładem i bezpieczeństwem wewnętrznem** państwa, bronicie życia i mienia powierzonych waszej opiece współobywateli waszych.

Nazywam was też dlatego **zaszczytnem mianem żołnierzy,** mianem do którego prawo posiadacie. Prowadzić was będę pod hasłem

„Honor i Ojczyzna"

w których to wyrazach mieści się wszystko czego Zmartwychwstała Polska od swoich obywateli wymaga. Pamiętajcie żołnierze Policji, iż **żadna plama nie może powstać na waszym pięknym mundurze,** oprócz plam z krwi przelanej ofiarnie w obronie bezpieczeństwa Ojczyzny i w obronie waszych współobywateli.

Rozkaz powyższy polecam przeczytać przed frontem wszystkich oddziałów policji. Komendant Policji **Maleszewski** pułkownik mp.

Pod znakiem czasu.

PRZEŻYTA FORMA.

Lwów, 18. listopada.

Dość dawne to czasy, kiedy na ulicach Lwowa odbywał się **pierwszy „dzień kwiatka"** na cele dobroczynne. Impreza ta była we Lwowie sensacją nielada, Piękne kwestarki przy asyście eleganckich swych towarzyszy zgłaszały się masowo do komitetu zbiórkowego, a wynik finansowy dnia kwiatowego był imponujący.

Zachęcone tym efektem towarzystwa i komitety urządzać jęły coraz częściej uliczne kwesty. Zabrakło w końcu kwiatów, które zastąpiono skromnemi karteczkami— i zabrakło dni w kalendarzu na urządzanie kwest ulicznych.

Dziś zbiórki stały się poprostu plagą ulicy. Mimo, że policja ściśle określa, któremu z towarzystw i którego dnia wolno kwestować — zdarza się, że tego samego dnia urządzają sobie zbiórkę trzy różne komitety na rozmaite cele dobroczynne. Nie zawsze też sposób tych zbiórek odpowiada formom, które wzbudzać mogą zaufanie publiczności. Odznaki bywają bez żadnej pieczątki, pisane tylko na maszynie, tak, że nie wiadomo, czy dane towarzystwo przyjmuje za nie odpowiedzialność. Zbiórkę uprawiają częstokroć małe chłopaki, zachowując się nieraz niestosownie, zaglądając do wnętrza puszek i t. p. Podobno władze szkolne przeciwne są udziałowi dzieci w kwestach ulicznych, jednakże warunek ten nie jest przestrzegany.

Przytem i plon zbiórek nie bywa nigdy bardzo bogaty, a uproszenie osób gotowych do podjęcia się tej przykrej roli, jest dla stowarzyszeń trudnośią nielada. Wszystko to dowodzi, że ta forma świadczeń na cele publiczne i dobroczynne mocno się już przeżyła. Należy wymyśleć inny sposób udziału ogółu w ofiarności publicznej. **(m.)**

—o—

O uczczenie półwiekowej działalności prof. Finkla.

Lwów, 19. listopada.

Otrzymujemy następujące pismo: „Pół wieku mija od chwili, gdy młodziutki słuchacz historji na Unniwersytecie Lwowskim Ludwik Finkel, na zebraniu akademickiem Kółka historyków, poruszył myśl rozpoczęcia pracy nad bibljografją historji polskiej. Myśl znalazła natychmiastowy oddźwięk. Inicjator zorganizował rzecz całą, przeprowadził podział pracy, ułożył starannie obmyślany system. Z tych maluchnych początków urosło z biegiem czasu ogromne, monumentalne dzieło (1889—1914), owoc długoletniej pracy, która pochłonęła większą część życia autora. Objęło ono historję naszą po rok 1815, a historjografję po rok 1900.

O ogromie tego dzieła i włożonej w nie pracy świadczą następujące cyfry: 270 arkuszy druku, 2,150 stron wielkiej oktawy, 34.305 numerów pozycyj, a conajmniej trzy razy tyle tytułów.

Jaką jest wartość i znaczenie tej księgi, o tem wiedzą wszyscy, którzy pracują nad dziejami Polski. „Bibljografja Historji polskiej" **prof. Finkla** — to pozornie najsuchsza z naszych ksiąg historycznych, bo obejmuje tylko dziesiątki tysięcy tytułów — ale jest zarazem najpopularniejszą, do której każdy ucieka się po wskazówki i rady, kto zbiera materjał do historji naszej.

Grono kolegów, przyjaciół i uczniów prof. Finkla postanowiło, z okazji zbliżającego się półwiekowego jubileuszu, wyrazić Mu wdzięczność ogółu za opracowanie bibljografji i za działalność całego jego życia, tak bogatą w owoce dla nauki i dla Uniwersytetu. Na zebraniu w dniu 28/XI. 1925 r. uchwalono wybić medal na Jego cześć.

Podpisany Komitet zwraca się do wszystkich, którzy łączą się z tą myślą z uprzejma prośbą o przystąpienie do tej akcji przez nabycie medalu i zaznaczenie w ten sposób swojej czci dla Dostojnego Jubilata.

Medal wykonany przez znanego artystę rzeźbiarza prof. Wojciecha Przedwojewskiego, a wybity w Mennicy Państwowej w Warszawie, kosztować będzie w drodze subskrypcji 15 zł. egzemplarz bronzowy o średnicy 55 mm., a 35 zł. srebrny. Po zamknięciu subskrypcji cena medalu bronzowego wyniesie 20 zł., zaś srebrnego 50 złotych.

Termin subskrypcji upływa z dniem 15. stycznia 1927 r. Pieniądze na medal uprasza się nadsyłać załączonym czekiem P. K. O. na rachunek nr. 152.226.

We Lwowie, w listopadzie 1926 r. Komitet: Stanisław Zakrzewski prezes. Rudolf Mękicki sekretarz. Członkowie Komitetu: Eugenjusz Barwiński, Franciszek Biesiadecki, Ferdynand Bostel. Bujak, Aleksander Czołowski, Władysław Podlacha, Jan Ptaśnik, Kazimierz Twardowski, Kazimierz Tyszkowski, Tadeusz Urbański.

CZY P. GRAŻYŃSKI USTĄPI.

Warszawa, 18. 11. (AW.) Do Warszawy przybył wojewoda śląski **p. Grażyński.** W związku z przybyciem wojewody, krążą pogłoski o ustąpieniu p. Grażyńskiego.

NADESŁANE.

—oo—

PRZECIW KAGAŃCOWI PRASOWEMU.

Warszawa. (Tel. wł.)

Zarząd Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, na posiedzeniu swem, odbytem w Warszawie, rozważając dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada br. powziął następującą uchwałę, w której przyłączając się całkowicie do uchwały powziętej w tej sprawie dnia 10 b. m. Syndykatu dziennikarzy warszawskich wspólnie z wydawcami pism codziennych stołecznych, uchwala zawiadomić o tem Rząd Rzeczypospolitej. Jednocześnie stwierdza konieczność wydania ustawy prasowej, ulepszającej dawne przepisy dla prasy, w którym winny być uwzględnione:

1) **Prawa i obowiązki prasy**, ściśle prawem określone, z wyraźnem wskazaniem, co będzie uważane za przestępstwo prasowe.

2) **Usunięcie administracji od orzecnictwa przestępstw prasowych.**

3) **Uszanowanie nienaruszalności tajemnicy prasowej** uznanej przez świat cywilizowany.

—o—

LIKWIDACJA TYMCZ. WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Na konferencji reprezentantów klubów sejmowych, uchwaloni poro zumieć się z klubami w sprawie zlikwidowania Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie jakoteż samorządów powiatowych.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 19. 11. 1926

KURT MÜNZER.

Cud.

(Przełożył Arsp).

Do jednego miasta przybył raz Mąż obcy, wyprzedzony wielką sławą szafarza cudów i stanął przed domem dużym i wspaniałym, w którym znajdował się katafalk, otoczony płaczkami i mnogą rzeszą żałobnych.

Bogaczowi pewnemu umarło po krótkiej, podstępnej chorobie jedyne dziecko, rozkwitnąwszy się ledwo w cudowny pąk dziewiczy. Rodzina stała w powłoczystych szatach żałobnych dookoła uroczystych mar, na których spoczywało urocze dziewczę o białej, poważnej twarzyczce, woskowo zastygłe, że nawet czarne loki zdały się być nie żywemi. Łagodny, cierpliwy ból unosił się na słodko zakrojonych ustach. Lecz one się nawet skarżyć nie mogły z powodu przedwczesnego zgonu. Wzniosłe milczenie zaświatów promieniowało z tych wązkich zwłok.

Obcy, przed którego blaskiem i majestatem wszyscy się cofnęli, przystąpił do trumny właśnie w chwili, gdy słudzy chcieli podnieść ją i wynieść za miasto do grobu. Kazał im czekać i oddalić się, nachylił się nad zmarłą — i już zdawało się, że pod wpływem ciepła, dobroci i miłości jego wzroku milczące zimno nieruchomego ciała topnieje.

— Czyś ty jej ojcem? — zapytał obcy — podnosząc się, starca wysokiego, lecz pochylonego i bez łez w oku.

— Czy chcesz, aby ci dziecko do życia wróciło? Czy mam je z nowym tchem w twe ramiona złożyć? Masz tylko to jedno i jesteś sam i opuszczony bez niej.

— O, Panie! — zawołał starzec, padając na kolana; i już nadzieja stopiła ból i cierpienie. — Mam tylko tę córkę, żona moja dawno mnie opuściła. Dom i serce opustoszeją mi bez niej. Pozwól mi zatrzymać to dziecko na resztę dni ziemskich. Wszystko u ciebie możliwe, o Panie! Bóg słucha i spełnia twe błogosławione słowa. Dotknij się jej i niechaj powstanie!

Na to uśmiechnął się wielki szafarz cudów, położył swą białą dłoń na zimną pierś zmarłego dziewczęcia i rozkazał mu słowem miłosnem i łagodnem powstać i iść...

Zmarła zaczęła oddychać. Pod dłonią Męża, przez którą wieczysty duch łaski na nią spłynął, ogrzała się i podniosła jej pierś, powoli i ciężko otwarły się powieki, zdumionym wzrokiem rozglądała się dookoła i podniosła się chwiejnie. I gdy ramię Obcego jej pomogło, wstała z śmiertelnej pościeli, spoglądnęła żarliwie w jasne oczy swego zbawcy, uśmiechnęła się jak dziecko, jak święci z niebios i wydała pierwszy uroczy głos nowego życia.

Czcią i zachwytem ogarnięte uklękło w milczeniu żałobne otoczenie, potem co zaszło byli jako rzesza w uroczystej zadumie. Ojciec zaś porwał ją i wziął w swe objęcia. I gdy chciał cudownemu Mężowi dziękować, już go nie było. Cicho i bezszelestnie opuścił uszczęśliwionych, z modlitwą i podzięką na wargach oddalał się i opuścił miasto przez bramę, kędyż jego uczniowie go oczekiwali, podczas gdy nowi wyznawcy w boskiem uniesieniu do małej gromadki się przyłączyli, która Mężowi w jego wędrówce towarzyszyła.

*

I upłynęło znowu wiele lat, wojna, zaraza głód i inne plagi zniszczyły, wyludniły i zubożyły liczne — kraje wtenczas ówże cudowny Mąż wkroczył znowu do tego miasta, w którem rozkazał ongiś umarłemu dziewczęciu wstać i iść, a ono, posłuszne jego słowom, wróciło do życia.

Ze zgrozą widział wędrowiec rumowiska ulic, ruiny pałaców, biednych i trędowatych siedzących na przeżartych ogniem progach. Psy o zdziczałych oczach wałęsały się a żarłoczne ptaki gnieździły się na dachach kościołów.

Kobieta jedna podniosła błagalnie ręce ku niemu. Siedziała na kamieniu przed gruzami domu, z którego zgliszczy jeszcze dawna świetność wyglądała, trzymała dziecko przy piersi i rzekła:

— Ono nie żyje, o Panie. Mój ojciec nie żyje, mój mąż nie żyje. Przy piersi mojej dziecko z głodu mi umarło. Daj mi rąbek twego płaszcza, abym je owinąć mogła nim i pochować.

Tedy pochylił się z boleścią w sercu Obcy do niej a kobieta urzała go. Wydała głośny okrzyk, przycisnęła umarłe dziecko do siebie i zawołała:

— Poznaję cię! Ty jesteś tym, który mnie wrócił temu strasznemu życiu. O jak słodką była śmierć, jak piękną nieświadomość. Tyś

Cegiełki są, — murarzy narazie brak!

Lwów, 19 listopada.

Mniej więcej przed trzema laty rzucono we Lwowie, tem mieście zawsze tak zapalnem dla wszystkich wzniosłych idei — **piękne hasło pomnożenia naszego narodowego stanu posiadania przez wybudowanie duchowej fortecy polskości — wzorowego zakładu wychowawczego im. Komisji Edukacyjnej** w zdrowej okolicy leśnej — **w Brzuchowicach pod Lwowem.**

Bez wielkich trudności

powstał Komitet,

na którego czele zajaśniały najwybitniejsze nazwiska naszego grodu, a do którego wszedł szereg **naszych** najpoważniejszych obywateli: Już sądząc po nazwiskach zdawało się, że czcigodny zespół ten porwie za sobą całe społeczeństwo, rozsadzi przysłowiową skorupę sobkostwa i powojennego zobojętnienia — i wkrótce stworzy

u wrót Lwowa wspaniały pomnik narodowej energji,

przypominający choćby n. p. znane zbudowanie przez Czechów z drobnych składek obywateli imponującego „**Narodnego Divadla**" w Pradze..

Całą działalność ów **Komitet** ograniczył do tego, że **się zawiązał i siedzi zawiązany. Całe brzemię** trudu organizacyjnego i propagandowego **spadło na inicjatora pomysłu** i sekretarza Komitetu znanego z energji

prof. Mikołaja Budzanowskiego

Człowiek ten, zadziwiający swą siłą żywotną i młodzieńczą ruchliwością, **zrobił** co mógł, a nawet rzec można **więcej niż mógł**, by umiłowane swe dzieło pchnąć naprzód.

Pisali o tem piękne fejletony **Przybyszewski, Makuszyński, Bunikiewicz, Raort** i wielu in. Odezwy podpisywali najwybitniejsi pisarze, poeci, artyści i uczeni, zaś **Stefan Żeromski** ofiarował dochód z premiery „Przepióreczki" w Krakowie i we Lwowie. **Prof. B. uzyskał też dla swej idei poparcie b. Prezydenta Rzplitej St. Wojciechowskiego, b. premiera Wł. Grabskiego** i jego brata ministra oświaty. Wreszcie **on też rzucił** myśl spopularyzowania dzieła budowy gimnazjum przez wydanie miljona **cegiełek taních, bo 50 groszowych,** które rozesłał po całej Polsce.

Niestety, okazuje się, że **nie można rzeczy zakrojonej na tak szeroką skalę i daleką metę, pozostawiać wysiłkom tylko jednego człowieka. Gdy prof. Budzanowski zachorował i przez pół roku** złożony był ciężką niemocą, **Agendy komitetu utknęły wówczas**

na martwym punkcie,

z którego zaczynają się ruszać dopiero obecnie, gdy prof. B. wyzdrowiawszy, **zaczyna się znów ze zwykłym sobie zapałem krzątać koło umiłowanej idei.**

Dlatego też, żywiąc obawę, że wysiłek ten, zawisły obecnie tylko od zapasu sił fizycznych sekretarza Komitetu, mógłby w najbliższej przyszłości pójść na marne, wyrażamy nadzieję, że i Szanowny **Komitet in pleno** zabierze się raźno **do działania.**

Ma Wołyń swój Krzemieniec, może Lwów zasłynąć swem gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej i zyskać sobie jeszcze jeden tytuł do sławy i zasługi wobec Ojczyzny. Trzeba jeno, aby ci z góry dali ogółowi żywy przykład energji i ofiarności, **a** wówczas z pewnością w Polsce

znajdzie się miljon obywateli, którzy dadzą po 50 groszy

poto, aby ich synowie i wnuki odebrali miljonkroć więcej — **w nieskażonem,** wzorowem, **obywatelskiem** i narodowem wychowaniu.

Nie pozwólmy zaprzepaścić się myśli pięknej i pożytecznej, gdyż jej urzeczywistnienie napełni całe społeczeństwo słuszną i krzepiącą dumą, zaś jej zaniechanie — byłoby dowodem upadku energji społecznej, dowodem inercji i apatji złowróżebnej.

Powiedzmy sobie: **dzieło to musi być dokonane! — a z 50 groszowych cegiełek wyrośnie gmach wspaniały,** jeśli tylko wszystkie ręce chwycą za kielnię —, której na imię: ofiarność i dobra wola.

---

mnie obudził dla bezgranicznej nędzy i boleści. Nie budź mi dziecka, dozwól mu być umarłem. Ach, cóżeś mi uczynił. Nienawidziłam ciebie i przeklinałam a teraz chcę ci to głośno powtórzyć. Czemuś mnie obudził? Jeśliś mi życie wrócił, czyż nie było powinnością twoją uczynić je przyjaznem i dobrem? Do jakiejż boleści nanowo mnie obudziłeś? Już byłam niepomną niczego, a teraz oto znam wszystką nędzę świata. Odejdź odemnie. Nie chcę żadnego daru z twej nieszczęsnej ręki! Ona przynosi klątwę i zgubę!

I zasłaniała zwłoki dziecka swojem ciałem przed jego wzrokiem i wydawała dzikie obelgi i odwracała się od niego w namiętnych ruchach.

Tedy zwiesił Obcy głowę, skinął swym uczniom i towarzyszom, myśleniu szedł dalej ulicami. Ale z pośród uczniów przystawali niektórzy, zastanawiali się nad nim i nie aby szli za nim i w głębokiem zaszli już dalej za nim...

—oo—

Z SALI SĄDOWEJ.

O zabójstwo nożownika Haftka.

Lwów, 19 listopada.

Wniedzielę 19 września b. r. o godzinie 10.30 przed południem do szynku Jana Krzesika (ul. Janowska 96) przybyli osławieni nożownicy i złodzieje: Kazimierz **Haftek**, Mieczysław **Reiter**, Antoni **Lipka** i Stefan **Dziubiński.**

Syn właściciela szynku, Józef — zauważywszy nożowników, o których ekscesach zbyt często słyszał i czytał — **zamknął drzwi i nie chciał ich wpuścić do wnętrza.** — W szynku przebywał wówczas również zięć Krzesika, Adam **Diaków,** monter kolejowy.

Awanturnicy wyłamali drzwi — wpadli do lokalu i poczęli czynić w nim spustoszenie. Diaków, widząc, że **zanosi się na wielką awanturę,** pobiegł po rewolwer, a **po powrocie,** pod groźbą strzelania **wezwał bandytów do opuszczenia lokalu.**

W odpowiedzi uderzył go Haftik laską po głowie. Diaków odskoczył **i zmierzył do niego z browninga** — gdy w tem otrzymał cios w rękę od Reitera. Wówczas **Diaków strzelił i — trafiwszy Haftka w serce — położył go trupem na miejscu.**

Reszta awanturników wyłamała drugie drzwi i opadła obu Krzesików, bijąc ich laskami. Napadniętemu teściowi i szwagrowi przybył z pomocą **Diaków,** a rzuciwszy się na Reitera i Dziubińskiego, **rękojeścią** browninga **ciężko ich poranił, zadając im głębokie rany i rozbijając im głowy.** Obaj obficie w krwi brocząc, upadli na ziemię i wówczas dopiero reszta awanturników wypchnięta została z szynku. **Djaków został aresztowany.**

Zastrzelony **Haftek,** znany był nietylko w swej dzielnicy, ale i w całym Lwowie jako **niebezpieczny bandyta,** którego jedynym argumentem w każdej przez siebie wywołanej awanturze był nóż. Niemniej znani są **Lipka i Reiter.**

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Diakowowi o **zabójstwo,** oraz przeciw Lipce, Reiterowi i Dziubińskiemu o **napad z bronią w ręku** (noże).

Przewodniczy s. s. o. **Malicki,** oskarża prokurator **Sobolewski,** bronili dr. **Szymon Weiss i dr. Macieliński.**

Oszustwa braci Braunów.

Lwów, 19 listopada.

Dnia 17 grudnia 1925 roku właściciele firmy **„Dressing"** przy ulicy Sykstuskiej l. 3, (skład ubrań) Braunowie zaalarmowali policję doniesieniem o włamaniu do ich sklepu i kradzieży obliczonej przez nich w **dziesiątki tysięcy złotych.** — Wysłani na miejsce wywiadowcy stwierdzili, że **włamania dokonano z piwnicy, przez wybicie otworu w suficie piwnicznym** i wyniesiono olbrzymią ilość ubrań, wartości **kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Zastanawiającym był fakt, **że złodzieje wynieśli tak duży i trudny do ukrycia łup, niespostrzeżeni** przez jakiegokolwiek posterunkowego. — Dalej fakt, że dozorczyni zastała rano bramę zamkniętą, nasunął **pewne podejrzenia.**

Wreszcie gdy stwierdzono, że firma „Dressing" **zaledwo przed miesiącem zaasekurowała swój towar na przeszło 10.000 dolarów,** nie ulegało już wątpliwości, że **Braunowie wysprzedali towar i singowali kradzież,** by wejść w posiadanie owych 10.000 dolarów.

Wdrożono energiczne śledztwo przeciw Braunom. Komisja śledcza przystąpiła do badania śladów włamania i stwierdziła, że **dziura została wybita z wnętrza sklepu.**

Braunowie, a to **Joel, Dawid, Abraham i Arie Leib** wzięci w krzyżowy ogień pytań **przyznali się do czynu,** poczem wszyscy czterej **zostali aresztowani.**

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym rozprawa w tej sprawie i w rezultacie **zapadł wyrok, skazujący Joela i Dawida Braunów, każdego po roku ciężkiego więzienia.**

Zasądzeni zgłosili zażalenie nieważności.

—o—

Z OPERY.

Nicolaia „Wesołe kumoszki z Windsoru".

Lwów, 19 listopada.

Przygotowanie „Fedory" Giordana, zajęcie tej samej orkiestry do prób operetkowych a przedewszystkiem niefachowe zredukowanie dotychczasowego zespołu śpiewackiego i tem spowodowany brak sił operowych wpłynąć musiał hamująco na tegoroczny repertuar. Mimo widocznego wysiłku całego zespołu i ich kapelmistrzów sezon kroczy żółwim krokiem. Trudno, z próżnego nie naleje. Kilka dobrych sił (np. Lipowska) zredukowano a luki zapełniono debiutantkami. Ani to tańsze ani produktywniejsze. Mści się to na bieżącym repertuarze, gdzie każda stara opera musi być na nowo studjowana. Repertuar w takich warunkach nie może dać urozmaicenia pożądanego, ani zainteresowania budzić u publiczności.

Od kilku tygodni, bez względu na frekwencję, wypełnia się repertuar prawie wyłącznie „Kumoszkami z Windsoru", starając się po jakimś czasie obudzić zainteresowanie częściową zmianą obsady. U nas kultu dla poszczególnych śpiewaków niema, aby to mogło wpłynąć na frekwencję publiczności. Takich artystów jak Bandrowski i Korolewicz dziś niema. Bez względu na sztukę, ich nazwisko ściągało słuchaczy do teatru. A że z takiemi siłami artystycznemi rósł i poziom przedstawienia i w ogóle całego repertuaru, rozumie się samo przez się. Przy dzisiejszym zespole interesować mo że jedynie wartość dzieła i poziom przedstawienia.

Jak w Verdiowskim „Falstaffie", tak i w „Wesołych Kumoszkach" Nicolai'a główną postacią jest Sir John Falstaff. **P. Zopoth,** który wczoraj po raz pierwszy śpiewał tę partję, posiada **dużo warunków scenicznych,** aby sprostać wymaganiom wokalnym i aktorskim. Umiejętnie wyszkolony głos, wydatny nawet w niższym rejestrze, muzykalne pozowanie oraz wielostronna sztuka aktorska, złożyły się na **bardzo udatną całość.**

Sympatycznie brzmiał głos lirycznej **p. Kończackiej** w partji pani Fluth. Jest to rola dla subretki, a nie sopranu dramatycznego, i dlatego miała w pani Kańczackiej, która, nawiasem mówiąc, ustępy w koloraturze dobrze wykonała, **odpowiednią przedstawicielkę.** Reszta pozostała dawna, znana obsada. Źle funkcjonowały wczoraj reflektory. **Grd.**

Polski związek paneuropejski.

Warszawa. (Tel. wł.).

Odbyło się tu organizacyjne zebranie polskiego Związku paneuropejskiego. Po zagajeniu zebrania p. Aleks. Lednicki, przewodniczący delegacji polskiej na kongres paneuropejski w Wiedniu przedstawił ideologię Paneuropy oraz specjalną rolę, jaką Polska powinna w tym ruchu odegrać. Podkreślił on zwłaszcza trzy momenty, składające się na treść ruchu paneuropejskiego: fakt międzynarodowej solidarności kulturalnej dążności do pokoju gospodarczego, oraz jako ostateczne zadanie stworzenie jedności polityczne państw europejskich.

Obecni, uznawszy się za zebranie konstytucyjne przyjęli, jako materjał dla opracowania statutu polskiego związku paneuropejskiego, odczytany przez p. Ldnickiego statut centrali związku paneuropejskiego.

Wreszcie został wybrany komitet organizacyjny, w skład którego weszli: pp. Al. Lednicki, Stanisław Thugutt, Witold Kamieniecki, W. Rostworowski, sen. Buzek, płk. Sławek. sen. Stanisław Posner i Szawlewski.

Zebrani upoważnili pp. rektora St. Estreichera oraz rektora M. Zdziechowskiego do zorganizowania lokal. komitetów organizacyjnych w Krakowie i Wilnie.

——xo ox——

Dodatek miejski dla nauczycieli.

Warszawa. (Tel. wł.).

Magistrat warszawski na wczorajszem posiedzeniu zgłosił na Radzie Miejskiej wniosek nagły, przyznający nauczycielom szkół powszechnych dobrowolny dodatek miejski za r. 1926 w wysokości **10 zł. za każdy przepracowany w r. 1926 miesiac.** Kierownikom szkół powszechnych, prócz wspomnianych 10 zł., przyznaje się **dodatkowo po 20 zł. miesięcznie dla dziennych i po 10 zł. dla szkół popołudniowych.** Ogólna suma na ten cel wyniesie **220.000 zł.**

Jakkolwiek dodatek dla nauczycieli szkół powszechnych, będących pracownikami państwowymi, **nie ma uzasadnienia formalnego,** to jednak z uwagi na to, że kierownicy szkół wykonują liczne zarządzenia władz miejskich i że cofnięcie dodatku miejskiego w r. 1925 zbiegło się fatalnie ze zmniejszeniem płac nauczycielskich, które istotnie są niskie, zwlaszcza w pierwszych latach pracy (201 zł. miesięcznie), **Magistrat uznał za wskazane wypłacić i w roku bieżącym nauczycielom dodatek miejski.**

——oo——

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Na marginesie.

Kosztowna uprzejmość.

Lwów, 19. listopada.

Zauważyłem, że **cudzoziemcy są zdumiewająco uprzejmi;** niech tylko **któryś do nas przyjedzie, z miejsca klepie nas po ramieniu, basuje i nagada tyle komplimentów, że prasa** przez rok **ma** o czem pisać, **a my** zacieramy z radości dłonie.

Przyjechał Joung, chodził szperał, węszył, notował, liczył, a potem z filozoficzną miną wycedził przez zęby: — Hm... no... tak... **krzepniecie!!** jakoś to będzie? Swoją drogą — dostał za to **12.000 dolarów.** Dla nas głodomorów jest to bardzo **wymowna** sumka, lecz wybredny **Amerykanin nie był** widocznie zadowolony, **skoro** cały jego entuzjazm dla nas skrzepnął w pytajniku i w kilku domyślnikach.

Kemmerer za 70.000 dolarów powiedział już znacznie więcej; do „krzepnięcia" dodał wspaniałomyślnie **„szerokie widnokręgi"** i **„ładne widoki".**

Wkrótce potem zjawił się znowu **Harding** i na oficjalnych fetach musiał wydoić sporo winka i dobrego coctaifu, skoro zobaczył „różową przyszłość Polski".

I chociaż od czasu tych proroctw ze sto razy księżyc odmienił się złoty, a nędza jak dżuma gniecie nas bez końca, ja jednak twierdzę, że ci uprzejmi ludzie mają bezwarunkowo rację.

Takie n. p. „krzepnięcie" nie jest bynajmniej czczym wymysłem! — owszem spotykamy je na każdym kroku. Niejeden dyrektor „pokrzepił" się z banku. Bartoszewicz z marynarki, a Bachrach z paszportów, nawet posłom do tego stopnia „skrzepły" nogi, że w żaden sposób powstać nie chcieli, nie mówiąc o wielu konających politykach, którzy od maja przechodzą „nieuleczalny **skrzep**" kręgosłupa ideowego i suwerenności; ale ta niemoc letargiczna wygląda raczej na tężec.

„Różową przyszłość" też **mamy** w **obozie monarchistycznym,** a „piękne "widoki w Zakopanem, w Ojcowie i w Szwajcarji kaszubskiej.

Nie wiem tylko, co oznacza **„szerokość horyzontu"?** Jeżeli szerokość jest tem samem, co wolne miejsce, przestronność, w takim razie są one chyba **w kasie skarbowej,** z której rulony dolarowe przeniosą się do kieszeni ekspertów i **od razu zrobiło się przestronnie.**

Owszem! — Niech Europa wie, **że uprzejmość cenimy na wagę złota!** — my tymczasem przez różowe szkiełka patrzmy na piękne widoki aż do śmiertelnego „skrzepnięcia".

Wid

——oo——

Obrazek z kawiarni „Dante'go".

Paryż, w listopadzie.

W sercu Paryża opodal giełdy, znajduje się słynna kawiarnia „**Dante**", w której przez cały dzień jakby w jakimś kolejdoskopie przesuwają się ludzie. Wedle spostrzeżeń jednego z bywalców tamtejszych, sześć razy dziennie zmieniają się w niej grupy ludzi.

I tak rano między 10 a 11-tą przychodzą **przejezdni.** Ci czytają gazety, piją śniadanie i zachowują się cicho. Po 11-tej zjawiają się tzw.: **„jaskółki giełdowe,** typy jakby wykrojone z jakiejś powieści. Niepokaźne postacie **o łysych głowach** i twarzach **golonych napewno raz** na tydzień, ciemno odziani, w wiecznych ukłonach, gdyż są przyzwyczajeni do płaszczenia się przed potentami giełdy. Ci załatwiają się prędko, coś notują, dodają, przetykają filiżankę kawy i prędko wybiegają. Po ich odejściu przychodzą **solidni urzędnicy banku, stenotypiśtki** itp. Słychać wesoły uśmiech ładnych dziewczynek i beztroskie gwarzenie młodości. Piją trochę wina, jakieś ciastko i znikają. O godz. 1-szej wchodzą, **zaczarowani książęta giełdy.** Ze „świątyni" ich aż tu słychać donośne okrzyki, które powoli **napełniają** i tę **kawiarnię.** Wszystko wre, kelnerzy gonią, a słowa **„dolar, funt, pesety"** krzyżują się z niezrównaną szybkością. Telefon przeraźliwie dzwoni; radośne słowa lub przekleństwa stosownie do rozmaitych tranakcji mieszają się w tej gorączkowej atmosferze. Powoli uspokaja się. **Giełdziarze odchodzą,** a ich miejsce zajmują **poważni kupcy zajmujący się handlem tekstylnym i polityką** i rozmawiają przy szklance wina, z **wielkim** spokojem.

O godz 6-tej mały zaczyna się koncert. Wtedy kawiarnia zmienia swój wygląd. **Jestto godzina schadzek.** Czułe pary wchodzą dyskretnie. Szepty miłosne niby purpurowe wstęgi przepływają w okół; jarzą się oczy rozkochane; drżą namiętne uściski dłoni, a **często** słowa wyrzutów, zazdrości lub pożegnania. Towarzyszy temu muzyka do godz. 9-tej. **A potem pustka, czasem jakiś zapóźniony przyjdzie gość;** jeno tam za ścianą z ustronnej separatki dochodzi gwar amatorów kart.

——oo——

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 20. 11. 26

Otwarcie Salonu Jesiennego.

Korespondencja „Kurjera Lwowsk."

Paryż, w listopadzie.

Tegoroczny Salon Jesienny mieści się znowu w wspaniałych salach **Grand Palais,** toteż **wernisaż był imponującą rewją** wszystkiego co jest bogate i niepozbawione obowiązkowego snobizmu. **Oglądało się przedewszystkiem najnowsze stroje damskie,** od czasu do czasu **przypominano sobie, że wiszą także na ścianach obrazy** i rzucano na nie przelotne i zakłopotane spojrzenie.

Główną uwagę zawsze zwracają **uznani mistrze:** zaciekawia ich dalszy rozwój, ze szczególną ciekawością bada się czy wyszli już z formy, czy też wciąż okazują jeszcze żywotność. **Matisse** wystawia dzieła, w niczem nie zdradzające nowych możliwości. Ale jest w nich subtelna kultura i „smakowity" koloryt, ujmujący świeżością. **Van Dongen,** nieuleczalny piewca **eleganckiej przeciętności** przedstawia się portretem, który wywołuje pragnienie zapoznania się z pierwowzorem a zdaje mi się, że to bardzo źle świadczy o portrecie jako dziele sztuki. **Foujita,** prawie zupełny Europejczyk, tu i ówdzie przypomina jeszcze czarownem zagięciem linji lub też hieratyczną zastygłością pewnego gestu — swoje dalekie pochodzenie. Ale za rok i tego już nie będzie. **Cudzoziemscy malarze** popełniają ten zasadniczy błąd, że **uważają za swój obowiązek naśladować Francuzów,** podczas gdy Francuzi entuzjazmują się przedewszystkiem tem, co im jest obce. **Lhote** maluje doskonale skonstruowane krajobrazy i imponuje mistrzowskim rysunkiem. Tak samo **Friesz.** Bardzo ciekawą indywidualnością jest **Gromaire,** oryginalnie traktujący ciało ludzkie, które zawsze na jego płótnach tężeje i przybiera formę graniastych brył. Dziwny obraz wystawił **Salvado,** pewnego rodzaju parodję „Wieczerzy Pańskiej". Uderza siła wyrazu, śmiałe zacięcie groteskowe i nasycony kolor.

Mela Muter ma 2 portrety, przypominające jej poprzednie prace. Cechuje się **zawsze** ten sam umiar i opanowanie rzemiosła. **Tereszkowicz** dał bardzo dobry **portret,** satyrycznie **przemyślany. Veroquier** wystawia świetny pejzaż, geometrycznie zadziwiająco rozwiązany. Ciekawe możliwości wykazują pejzaże **Aberdame,** operującego świetną kolorystyką i obdarzonego pełnem poczuciem w budowie swych obrazów.

Osobną salę poświęcono staremu Francuzowi **Guillaumin** oraz **Zankoni,** któremu śmierć przedwczesna przerwała w pełni rozwijającą się pracę. Wystawia także Kisling, wypróbowany mistrz, świadomy swoich środków, Makowski celuje w odmalowaniu główek dziecięcych.

Rzeźbę reprezentują: Hiszpanie Hernander i Gargalo i **Polak Kuna.** Chana Orlof znowu zadziwia kapitalnem ujęciem figury ludzkiej w charakterystycznych skrótach. Prócz nich wystawia także **kubista rosyjski Zadkin.**

ad.

——o——

DZIAŁ GRAFOLOGA.

Lwów, 18 listopada.

Chcąc otrzymać ocenę, należy dopełnić następujących warunków:

1) Przesłać do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (dla „Grafologa") — próbkę pisma jak najobszerniejszą, pisaną na papierze nielinjowanym, **atramentem, niewymuszenie** (najlepiej jakiś długi list, pisany już poprzednio do znajomych lub krewnych, albo jakieś zapiski. Gorzej nadają się do oceny odpisy, zupełnie zaś nie nadają się korespondentki, wizytówki, pismo kaligrafowane — i t. p.).

2) Próbkę pisma zaopatrzyć **w podpis względnie pseudonim, pod którym ma się pojawić ocena.**

3) Dołączyć do listu **1 zł.** (jeden) znaczkami poczt. za każdą ocenę.

ODPOWIEDZI GRAFOLOGA.

Wład. Bardzo silnie rozwinięty **egoizm**, chęć panowania i rozkazywania. Gwałtowność, upór, **temperament** żywy, ruchliwy, **wybuchowy. Pochopność do sprzeczki i polemiki.** Umysł niespokojny, **wiecznie niezadowolony**, szukający wiecznie nowych dróg. **Inicjatywa**, pomysłowość, umysł indukcyjny, umiejętność **wydobywanie z siebie samego wielkich walorów**, oryginalność. Prostota, brak zarozumiałości. **Mało fantazji**, trzeźwość. Otwartość. Nerwowość, silna wrażliwość, **ambicja. Wiele dowcipu.** Doskonały **zmysł obserwacyjny.** Oszczędność. Mało zrozumienia dla porządku, **niedbalstwo.** Powściągliwość w obcowaniu z ludźmi, **mało powściągliwości względem samego siebie.** Usposobienie podlegające wiecznym wahaniom — **niestałość uczuć.**

Szarotka. Zmysł estetyczny, subtelność. Lubi sytuacje jasne, niezagmatwane, nie znosi niepewności, **nie umie intrygować.** Na dnie duszy drzemie **żądza despotyzmu** nierozbudzona z powodu **słabej, niewyrobionej woli. Myśli jasno**, wyraźnie, **mądrze.** Lubi porządek. Brak skąpstwa, nawet rozrzutność względnie chęć wydawania pieniędzy. Umysł spokojny, zrównoważony, **trzeźwy, serca mało.** Niechęć w obcowaniu z ludźmi, brak zainteresowania się ich losem. **Brak szorstkości**, łagodność. **Łagodny upór.**

Dr. O.

—xoxo—

Kraina hazardu i loterji.

Santos, w listopadzie.

Brazylja to kraj chyba jedyny na kuli ziemskiej **w którym kwitnie hazard i loterja** na wielką skalę. Już **pierwsi przybysze** poszukiwali w nim tylko **złota i klejnotów**, które zdobywali łatwym sposobem, przeto i **dzisiejsi ludzie pragną bez trudu wszelakiego, zdobyć majątek.** Przedewszystkiem w każdej prowincji brazylijskiej jest **państwowa loterja** której losy rozsyłane są po całym kraju, a **sukces jest taki, że w każdym dniu jest ciągnienie, co sprawia wszystkim loteryjnikom niezwykłą emocję.** Losy te można nabyć nietylko **w sklepach**, ale rozprzedają je **na ulicy**, nawet i dzieci, a że są natarczywe więc **poprostu wsuwają w kieszenię przechodni karteczki, a potem biegną za gościem upominając się o zapłatę.**

Losy te obliczone są zwykle **na mały zysk**, a w dodatku każdy dzieli się na 10 części. **Raz w miesiącu można wygrać do 500 reosów.** Na święta Bożego Narodzenia jest **specjalna loterja.**

Lecz najpopularniejszą pośród ludności jest tzw. **„bicho"**. Wynalazca tej gry podzielił 100 numerów, na **cztery grupy**, w tak sprytny sposób, **że jest mała nadzieja wygrania. Gra ta jest policyjnie wzbroniona**, i nieraz przedstawiciele władzy staczają walki z ludnością, która zapalczywie garnie się do bicho, przegrywając moc pieniędzy wzbogacającemi tylko jej twórcę.

Oprócz tych loterji na półoficjalnych istnieją także codzienne, np. **kupony wydawane przy zakupnie rozmaitych artykułów**, na które wygrać można nawet **automobil.** I zdarza się bardzo często że tylko kilka kuponów nie zostało kupionych wobec czego **pomysłowy przedsiębiorca auta nie wydaje lecz zostawia gotówkę przy sobie, a ludzie cieszą się znów na coś innego.**

—xoxo—

Wpływ gwiazd na chorobę raka.

Paryż, w listopadzie.

Powody tej strasznej, nieuleczalnej choroby mimo tylolетnich badań **nie zostały dotąd wyjaśnione.** Zdumiewające jest przeto najnowsze odkrycie znanego pisarza i uczonego, paryskiego astronoma Karola **Nordmanna.** Oto twierdzi on, że **podnietą choroby raka są promienie gwiezdne.** Dawno już uczeni skonstatowali, że na wierzchołkach wysokich gwiazd, w pewnych punktach atmosfera ziemi **zostaje przepajana promieniami, których siła jest 150 większą od promieni X, mo**gą one prześwietlić zwał wody grubej na 20 metrów.

Promienia roentgenowskie przechodzą przez 2 cm. blachę ołowianą te zaś **mogą prześwietlić taką blachę grubości 2 metrowej.**

Badania wykazały, że **promienie owe pochodzą z gwiezdnych przestrzeni. Na podstawie, że promie**niami X i radu, można wywoływać zapalenia i owrzodzenia skóry, doszedł prof. **Normann do wniosku, że powodem raka, są właśnie te nieznane nam siły przyrody, promienie „millican"**, jak zostały nazwane. **Wprawdzie promienie owe działają najintensywniej na wysokich górach** bowiem atmosfera bliżej ziemi nie dopuszcza je w tak gwałtowny sposób, a jednak według zdania prof. **Normanna przesycają one powietrze.** Motywuje on to swoje odkrycie tem, że tylko **osoby starsze podlegają tej nieuleczalnej chorobie, a zatem takie na które przez lata działały niespostrzeżenie „millican" promienie.**

Lekarze paryscy przyjęli to odkrycie ze **sceptycznym uśmiechem, a jednak może ono nie jest tak bardzo dalekiem od prawdy.**

—oo—

Kurjer lotniczy.

FRANCUSKI PRZEMYSŁ LOTNICZY.

W nr. 543 francuskiego dziennika lotniczego „L-Aerosport" pojawił się dłuższy artykuł znanego publicysty Peyniler'go, który w dłuższych wywodach krytykuje francuski przemysł lotniczy i politykę rządu w stosunku do towarzystw komunikacji powietrznej. Autor utrzymuje, że rząd prowadzi błędną politykę, subwencionując linję powietrzne w ten sposób, iż wyłączona jest wszelka konkurencja aparatów budowanych poza granicami Francji.

NOWE AUTOBUSY POWIETRZNE.

Ostatnie dni przyniosły lotnictwu handlowemu trzy nowe typy olbrzymich samolotów komunikacyjnych, zbudowane w wytwórniach Junkersa Dorniera i Rohrbacha, którzy rywalizują ze sobą prześcigając się w ulepszeniach i wynalazkach zastosowywanych do samolotu. Przed kilku dniami donosiliśmy o nowym Junkersie z trzema silnikami na 25 osób, oraz o Dornier Superwalu mieszczącym 60 pasażerów. Obecnie fabryka Rohrbacha, która dotychczas bydowała wyłącznie hydroplany, zbudowała olbrzymią maszynę lądową, wyposażoną w trzy silniki po 250 Mk. każdy. Maksymalna prędkość samolotu dochodzi do 200 klm. na godzinę. Samolot dzięki swoim potężnym motorom może wzbić się na wysokość 1000 metrów w przeciągu 6 minut. Samolot całkowicie zbudowany jest z metalu i waży 4.100 klg. Kajuta pasażerska jest zaopatrzona w 10 foteli. Samolot posiada urządzenia, pozwalające na dokonywanie lotu w nocy i jest wyposażony w potężne reflektory i radio. Silniki zostały umieszczone w ten sposób, iż hałasu ich nie słychać wewnątrz kajuty pasażerskiej.

—xoxo—

Kurjer literacki.

Ukazał się Nr. 22 tygodn. „Przełom", zawierający następujące artykuły: Przed sesją Sejmu — S.; Konierencja gospodarcza — J. Nowak; Naród wytwórców — K. Zakrzewski; — O twórzy program dla Górn. Śląska (ciąg dalszy) — St. Er. — prócz tego porządek obrad 2-go Zjazdu Egzekutyw Prowincjonalnych Z. N. R., sprawy organizacyjne Z. N. R. oraz dział: Za polityczym parawanem.

Kutrzeba Stanisław: Historja źródełek dawnego prawa polskiego T. II. 6 str. 462. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1926.

W ślad za pierwszym tomem źródeł prawa polskiego dr. Kutrzeby ukazał się obecnie na półkach księgarskich tom drugi. Obejmuje on akta prawne, księgi sądowe, statuty, lauda, przywileje itp. prawa mazowieckiego, śląskiego, pruskiego i litewskiego, a dalej w ciekawem ujęciu prawo kościelne, miejskie, ormiańskie, żydowskie i wiejskie oraz prawa specjalne. Samo wyliczenie bogatej treści świadczy o różnorodności zagadnień prawnych, które ceniony powszechnie autor obecnie sekretarz Akademji Umiejętności, zgromadził w części drugiej **tomu Źródeł.**

Część trzecią swej pracy poświęcił prof. Kutrzeba archiwom i bibljotekom.

Tom drugi — podobnie jak pierwszy — jest niezgłębioną kopalnią wiadomości, niezbędnych dla historyka dawnego prawa polskiego. „Historja źródeł dawnego prawa polskiego" zainteresuje żywo każdego, kto obeznać się pragnie ze źródłami polskiego prawa, choćby ten dział nauki nie był jego specjalnością.

—xoxo—

Oskar Wilde i pani Ham Toom.

Londyn w listopadzie.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje cały angielski świat literacki **rozstrzygnięcia procesu**, który toczy się obecnie w sprawie Oskara **Wilde'a** i pani **Ham Toon.** Dziwna ironia losu **„książę paradoks"**, któremu prawo za życia tak dało się we znaki. **Po śmierci staje się znowu główną osobą wielkiego procesu.**

Oto przed dwoma laty wyszła **książka Oskara Wilde'a**, którą wydała pani **Ham Toon.** Był to zbiór fantazyjnych nowelek i listów, które autor pisał do tej pięknej Chinki. **Książka ta doczekała się kilkunastu wydań, tak że w krótkim czasie rozeszło się 100.000 egzemplarzy.** I byliby ludzie dalej zachwycali się poezją i stylem **„Antimousa w aksamitnym berecie"**. gdyby nie **„mędrca szkiełka".** Najwybitniejszy znawca **literatury**, specjalny badacz dzieł **Wilde'a Millard, odkrył, że nowelki te nie są absolutnie utworami Wilde'a, a listy też są sfałszowane.** Wobec tego **wystąpił on ze sądową skargą**, w imieniu genialnego syna Anglji, przeciw pani Toon, wyjaśniając całkiem rzeczowo, że **Chinka przyswoiła sobie styl poety a już jest całkiem wykluczone, aby** Wilde ją znał, **gdyż nigdy o niej nie wspominał w kole swych przyjaciół.**

Ham Toon **jest znana awanturnica** w kołach arystokratycznych Londynu; **była ona żoną adwokata spokrewnionego z królewską rodziną na Mandżurji, a obecnie poślubiła bogatego angielskiego przemysłowca. Jako literatka jest Ham Toon bardzo utalentowana.**

—oo—

Wybory na G. Śląsku zakończone zwycięstwem Polaków.

Wyniki lepsze niż w czasie plebiscytu.

Warszawa. (Tel. wł.). Pomimo zwycięstwa list niemieckich w niektórych okręgach wyborczych, liczba **głosów polskich**, które padły na listy polskie podczas **niedzielnych wyborów**, w porównaniu z liczbą głosów polskich złożonych w czasie plebiscytu, **wykazuje poważny wzrost na korzyść Polaków.**

Tak więc w Katowicach podczas plebiscytu, oddano na listy polskie **36 procent** wszystkich głosów, obecnie na listy polskie padło **47 procent**. W Królewskiej Hucie podczas plebiscytu na listy polskie złożono **24 procent głosów, obecnie 31 procent.** W powiecie katowickim **51.3 procent, obecnie 52.3 procent.** W powiecie pszczyńskim **74 procent i 82 procent.** W powiecie rybnickim **67 procent i 68 procent.** W powiecie lublinieckim **49 procent i 71 procent.** W powiecie tarnogórskim **55.3 procent i 68 procent.**

Ogółem **polskich głosów** podczas plebiscytu oddano **53.4 procent**, obecnie **57.14 procent.**

—oxo—

P. Radziwiłł zabiega o tekę min. spr. zagr.

Warszawa, 18. 11. (AW.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że konserwatyści **czynią starania w kierunku uzyskania teki spraw zagranicznych dla Janusza Radziwiłła.** Jest to w zgodzie z prywatnemi oświadczeniami p. J. Radziwiłła, który pragnie poświęcić się wyłącznie pracy politycznej dla kraju.

—xoox—

Dezyderaty urzędników ministerstwa sprawiedliwości.

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Minister sprawiedliwości, na audjencji w dniu 18 bm. przyjął **delegację stowarzyszenia urzędników ministerstwa sprawiedliwości** w osobach prezesa Wanmskiego, wiceprezesa **Czarkowskiego** i sekretarza **Wisłockiego.** Wspomniana delegacja przedstawiła p. ministrowi **dezyderaty stowarzyszenia w kierunku przyspieszenia reorganizacji ministerstwa i podwyższenia płac urzędników ministerstwa.** Pan minister **przyrzekł** życzliwie rozpatrzyć **dezyderaty.**

—oo—

Bilans handlowy pogarsza się.

Warszawa, 18. 11. (AW.) **Bilans handlowy z miesiąca na miesiąc pogarsza się.** Najświeższe obliczenia za październik wykazują, że wskutek wzrostu przywozu z 85 na 100 **milj. zł. w złocie nadwyżka naszego** bilansu handlowego poważnie się **zmniejszyła i wynosiła 18 milj. zł.** w złocie w październiku, gdy we wrześniu osiągnęła 50 milj. zł. w złocie. Eksport wzrósł ze 115 mil. tylko do 118 milj. zł. w złocie.

—xoox—

Monarchistyczne demonstracje Prezydenta Hindenburga.

Drezno, 18. 11. (PAT.) W obecności Prezydenta Rzeszy, który **wystąpił w uniformie królewsko-pruskiego generała feldmarszałka,** odbyło się tu dzisiaj **uroczyste poświęcenie nowej kadeckiej szkoły piechoty.**

Uroczystość nosiła charakter czysto **wojskowy.** Prasa demokratyczna zwraca uwagę na to, że komendant szkoły, oraz inni oficerowie przemawiając, **zwracali się do Hindenburga,** jako do **naczelnego wodza armji niemieckiej,** unikając zwrotu „Prezydent Rzeszy".

—xoox—

Ostatnie podrygi strajku węglowego.

Londyn, 18. 11. (PAT.) Według opinji udzielonej przez jednego z członków komitetu pośredniczącego kongresu tradeunionów, wynik głosowania w okręgach górniczych przyniesie prawdopodobnie **większość przeciw przyjęciu rządowych propozycji.** Tenże członek **dodał** wszelako, że **to niepomyślne głosowanie nie zmieni już prawdopodobnie w niczem położenia, albowiem górnicy samorzutnie i masowo wracają do pracy.**

Londyn, 18. 11. (PAT.) Związek górników południowej Walji **odrzucił propozycje rządowe.** Podobnie związek w okręgu Rhonddavalaey. Pomimo to w kołach rządowych nie tracą nadziei, że **propozycje rządowe uzyskają większość.**

Większość górników przeciw propozycjom rządowym.

Londyn, 18. 11. (PAT.) Komitet wykonawczy związku górników zebrał się tu na **posiedzenie, na którem obradował nad wynikami głosowania w poszczególnych okręgach górniczych nad projektem rządowym,** dotyczącym zlikwidowania konfliktu w przemyśle górniczym. Mimo, że niema jeszcze ostatecznych wyników głosowania, można stwierdzić, że **większość górników wypowiedziała się przeciw projektom rządowym.**

WYBORY NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 18. 11. (PAT.) Termin wyborów do budapeszteńskiej Izby posłów ustalony został na 14 i 15 **grudnia b. r.**

Ograniczenie eksportu węgla

na korzyść rynku wewnętrznego.

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Wobec **skarg** na niedostateczne dostawy **węgla dla potrzeb rynku wewnętrznego, ministerstwo komunikacji, poczynając** od połowy października b. r. zaczęło stosować **ograniczenia eksportu węgla na korzyść rynku wewnętrznego,** skutkiem czego dopływ węgla wewnątrz kraju znacznie się **poprawił i brak węgla na rynku wewnętrznym obecnie już został usunięty.**

Ministerstwo komunikacji nadal będzie **pilnować dostaw węgla** na rynek wewnętrzny a poczynając od grudnia br. zajmie się **urgulowaniem dostawy poszczególnym grupom odbiorców,** którzy zawczasu zgłoszą do ministerstwa swe zapotrzebowanie.

—xox—

Proces między ks. Karolem rumuńskim a jego morganatyczną żoną.

Paryż, 18. 11. (PAT.) Wczoraj **rozpoczął się tu proces cywilny, w którym morganatyczna żona ks. Karola rumuńskiego, p. Lambrino domaga się 10 miljonów franków odszkodowania** za poniesione szkody moralne oraz **prawa nadania jej synowi nazwiska Hohenzollern.** — Księcia broni Paul Boncourt. Wynik procesu ogłoszony będzie za 8 dni.

WYCIECZKA PRAWNIKÓW POLSKICH W RUMUNJI.

Bukarest, 18. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbył się **bankiet** wydany przez ministra spraw zagranicznych **na cześć bawiących w Bukareszcie prawników polskich.** Minister spraw zagranicznych Mitilineu wygłosił przemówienie na temat **przyjaźni polsko-rumuńskiej.** W imieniu Polaków odpowiedział prezes Sądu najwyższego **Mogilnicki.** Dzisiaj rano goście polscy zwiedzili instytut badań ustawodawczych.

—o—

WALKA Z NIERZĄDEM W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Komisarjat rządu przystępuje do **energicznej walki z nierządem.** Zamierzone jest wyszupasowanie **3000 kobiet** podejrzanego prowadzenia się. Mają też urządzać warsztaty pracy dla upadłych kobiet.

—oo—

ZGON CONSTANTINESCU.

Bukareszt, 18. 11. (PAT.) Dziś zmarł tu w wieku lat 67 po zapaleniu płuc jeden z wybitniejszych przywódców stronnictwa liberalnego Aleksander **Constantinescu,** który od roku 1909 był członkiem wszystkich gabinetów tworzonych przez liberałów.

WŁAMANIE DO BIURA KABLOWEGO PRZY UL. CZARNECKIEGO.

Lwów, 19 listopada.

Wczorajszej nocy nieznani złodzieje włamali się do biura kablowego miejskich zakładów elektrycznych i po rozbiciu podręcznej kasy, którą znaleźli w jednej z szaf, **skradli 1300 zł.**

Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia.

—oo—

BEZCZELNY NAPAD NOŻOWNIKA NA SCHRONISKO BRATA ALBERTA.

Lwów, 19 listopada.

Przy ul. Kleparowskiej 15 istnieje Schronisko Brata Alberta dla bezdomnych biedaków. Wczorajszej nocy pod oknami tego Schroniska zjawił się niejaki **Jan Kędzior,** liczący 22 lat, z Zamarstynowa, który począł najpierw gwałtownie pukać do okna, domagając się wpuszczenia go do wnętrza. Następnie zbił szybę, a wyjąwszy duży nóż, groził, że bezzwłocznie przemocą wtargnie do środka i zabije Brata Wojciecha. Wskutek wrzasku domownicy **pobudzili się i Kędzira przytrzymali** aż do przybycia posterunkowego Łabudzkiego, który odprowadził go do aresztów policyjnych.

POJEDYNEK POLITYCZNY.

Budapeszt, 18. 11. (PAT.) Według doniesień Pesti Naplo, pomiędzy **hr. Teleky** a Emerykiem Karolyi odbył się wczoraj **pojedynek,** w wyniku którego hr. Teleky został lekko ranny. Przyczyna pojedynku sięga jeszcze afery frankowej.

NIE BĘDZIE AZJATYCKIEJ LIGI NARODÓW.

Konstantynopol, 18. 11. (PAT.) Tewfik Ruhdi Bey w rozmowie z dziennikarzami stanowczo **zaprzeczył,** jakoby konferencja w Odessie miał na celu utworzenie Ligi Narodów azjatyckich.

POŻAR ELEKTROWNI BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 18. 11. (PAT.) W nowej elektrowni berlińskiej w Rummelsburg wybuchł wczoraj wieczór najprawdopodobniej skutkiem krótkiego spięcia **groźny pożar, który zniszczył nagromadzone tam materjały.** Szkody są znaczne. Straż pożarna zlokalizowała pożar w ciągu nocy.

KATASTROFY NA MORZU.

Paryż, 18. 11. (PAT.) Prasa donosi z Bukaresztu ze źródeł angielskich, że rosyjski **parowiec „Skandynawja" zatonął na morzu Czarnem z powodu wybuchu kotła przyczem zginęło 40 osób.**

Paryż, 18. 11. (PAT.) Prasa donosi z Londynu, że w czasie silnej burzy szalejącej obecnie na Atlantyku **około 20 statków zatonęło.**

Różne.

— W Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 10, odczytany będzie dziś w piątek, o godzinie 5-tej referat Róży hr. Dzieduszyckiej: „Dwa kierunki organizacji pracy".

— **Samobójstwo.** Na Górze Stracenia jakaś nieznana kobieta w celu samobójczym napiła się lysolu. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala, w drodze jednak nieszczęśliwa zmarła.

— **Bestjalski mord.** W Strzeliskach powiat Bóbrka, Anna **Iwaszczyszyn,** wdowa i córka tejże Julja **Horyń l. 23,** w bestjalski sposób **zamordowały siekierą Grzegorza Horynia,** poczem zwłoki wrzuciły do sadzawki. Grzegorz Horyń był zięciem Anny Iwaszczyszyn i mężem Julji Horyń. Obie morderczynie aresztowano.

— **Wielkie włamanie w Równem.** Donoszą nam z Równego, że nieznani złodzieje dokonali tam włamania do mieszkania **N. Gamaxa** i skradli wielką ilość garderoby oraz **biżuterji,** wartości ponad **10.000 zł.**

KRONIKA.

LISTOPAD
19
PIĄTEK

Dziś: rzym.-kat. Ireny, Elżbiety gr.-katol. Pawła Arch.

Jutro: rzym.-kat Feliksa, gr.-kat. Łazara.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek 19 bm. „Pierwszy Człowiek". sztuka w 4 aktach O'Neilla premjera.
Sobota 20 bm. o 3 pop. „Cyrano de Bergerac", przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny najniższe.
Sobota 20 bm. o 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa…".
Niedziela 21 bm. o 3 pop. „Cyrano de Bergerac", ceny zniżone pop.
Niedziela 21 bm. o 7.30 wiecz. „Pierwszy człowiek".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 19 bm. „Teresina".
Sobota 20 bm. o 7.30 „Orłow", ceny zniżone pop.
Sobóta 20 bm o 7.30 wiecz. „Nitouche"
Niedziela 21 bm. o 3.30 pop. „Teresina", ceny zniżone popoł.
Niedziela 21 bm. o 7.30 wiecz. „Życie paryskie".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piątek o 7.30 „Porwanie Sabinek".
Sobota o 7.30 „Porwanie Sabinek".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Czarny Orzeł".
Chimera: „Czarodziejka" w gł. rol „Pola Negri".
Palace: „Mnie kupić nie można".
Kopernik: „Ostatnie dnie Pompei".
Lew: „Ostatnie dnie Pompei".
Marysieńka: „Szafot i estrada".
Uciecha: „Krwawy korsarz".

Wiktor Łabuński odbędzie w dniach 20 i 21 bm. lekcje w Szkole muzycznej S. Kasparek, ul. Kochanowskiego 4. 3242

— **Teatr Wielki** wystawia dziś po raz pierwszy świetny dramat amerykański E. O'Neilla: **„Pierwszy człowiek"**. Sztuka ta, która ukaże się wogóle po raz pierwszy na scenie polskiej — budzi niezwykłe zaciekawienie wśród wszystkich miłośników teatru, nietylko z powodu nadzwyczaj oryginalnego problemu i konfliktu sztuki ale także ze względu na doborową reprezentację artystyczną widowiska, w osobach pp. Klimontowiczowej, Kwiatkiewiczównej, Michnowskiej, Poraskiej, Rybickiej, Smereczanki, Fertnera, Kieszczyńskiego, Koczyrkiewicza, Strachockiego, Zabielskiego i Żyteckiego, — reżysera sztuki — zarazem odtwórcy głównej postaci dramatu. Wielce pomysłowe urządzenie sceny Ignacego Stahla.

Jutro popołudniu, o godzinie 3-ciej, ukaże się — po cenach najniższych — dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności słynna komedja bohaterska E. Rostanda: **„Cyrano de Bergerac"**, z p. Strachockim, świetnym odtwórcą roli tytułowej. Wieczorem, o godzinie 7.30, kapitalna, rozśmieszająca do łez całą widownię, komedja amerykańska G. Montgommery'ego: **„Cały dzień bez kłamstwa…"**.

— **Gość z kraju Wschodzącego Słońca.** Zapowiedziane na 26 i 28 bm. w Teatrze Wielkim gościnne występy egzotycznej sławy, wielkiej japońskiej śpiewaczki, p. Teiko Kiwa, w operze **„Madame Butterfly"** wzbudziły olbrzymie zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa i stanowić będą niewątpliwie jedno z najciekawszych wydarzeń artystycznych obecnego sezonu. Teiko Kiwa, kreując bezkonkurencyjnie postać głównej bohaterki arcydzieła Puccini'ego na wszystkich wielkich scenach światowych, wywołała, dzięki swemu wielkiemu talentowi śpiewaczemu i niezwykłemu temperamentowi dramatycznemu, nieopisany zachwyt, a prasa jednomyślnie uznała ją, jako najprawdziwszą, najidealniejszą Madame Butterfly.

— **Niebywałe powodzenie „Porwania Sabinek"** złożyła się kapitalna gra dyr. Czarnowskiego i reż. Rasińskiego, którzy stwarzają nieporównane wprost typy, tryskające humorem oraz gra całego świetnie przygotowanego zespołu. Od kilku dni śledzić można ciekawy fakt, że frekwencja pomimo, iż sztuka grana była już 20 razy, wzmaga się ustawicznie. Zdaje się, że dyr. Teatru Małego długo jeszcze nie będzie mogła zdjąć z afisza tej przewesołej farsy.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

Mówią, że…

w Ministerstwie skarbu odbywa się konferencja w sprawie rewizji koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych, których jest obecnie 73 tysiące.

— — — — — — — — — —

sprawę tę z niepokojem śledzą inwalidzi, których z powodu krwawych walk ma tylu Polska a tak wielu z nich jest zupełnie niezaopatrzonych i częstokroć przymiera głodem. Sprawa jest niezmiernie ważna, dlatego dobrze jest, że Ministerstwo skarbu wzięło ją pod gruntowną rozwagę i może przecie choć w części ją ureguluje. Przedewszystkiem czas najwyższy skończyć z systemem obdarowywania temi koncesjami ludzi, którzy mają z czego żyć, jak np. te liczne „panusie", które wydreptały to sobie przy pomocy możnych koligacji. Znamy fakty, iż wdowa po wyższym urzędniku, bezdzietna, ma trafikę w świetnem miejscu, bo jej krewny jest potentatem w jakiemś tam ministerstwie, inna otrzymała taką trafikę, ponieważ… należy do arystokracji! To są fakta, nie wymysły, a takich faktów wygrzebać można mnóstwo. A tymczasem wiemy co się dzieje w rodzinach inwalidzkich i jak na to dotąd rady nie było. Więc może przecież teraz zmienią się stosunki i rząd sanacji „przeprowadzi sanację w tem" grzęzawisku monopolowem;

rrr.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś pełną humoru i przepięknych melodyj operę komiczną J. Offenbacha: **„Życie Paryskie"**.

Jutro popołudniu, o godzinie 3-ciej, po cenach znacznie zniżonych, wspaniała operetka Granichstaedtena: **„Orłow"**.

— **Krakowski Teatr Popularny.** W sobotę dnia 20 bm. odegra w sali Teatru Ukraińskiego przy ul. Szaszkiewicza, znakomity dramat pt. **„Pusta Karczma"** Peretza Hirszbeina, dramat ten grany ostatnio w Krakowie cieszył się ogromnem powodzeniem. Bilety pozostałe są do nabycia w księgarni Uniwersalnej Dr. Münzera przy ul. Jagielońskiej 15.

— **Tibor Szatmari**, światowej sławy pianista węgierski przybył do Lwowa na jeden koncert, który się odbędzie w niedzielę o pół 12-ej przedpoł. w sali kina Palace. Zapowiedziany ten koncert obudził w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie, ponieważ Szatmari należy do najwybitniejszych pianistów dzisiejszej doby. Szatmari jedzie ze Lwowa wprost do Paryża i Włoch, gdzie został zaangażowany na szereg koncertów. Redakcja lwowska tyg. „Comoedia", która urządza ten koncert przeznaczyła cały dochód dla bezrobotnych i inwalidów. Spodziewać się przeto należy, że publiczność lwowska poprze ten nadzwyczaj ciekawy koncert, by w ten sposób zwiększyć zapomogi dla bezrobotnych i inwalidów. Ceny miejsc zostały zniżone i wynoszą od 1 do 6 złotych. By dać możność wszystkim usłyszenia tego znakomitego artysty udzielać się będzie oficerom, urzędnikom i akademikom od tych cen jeszcze 25% zniżki. Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka plac Marjacki 4.

— **„Pawie Oko" w Bagateli.** Ciesząca się niestygnącem powodzeniem rewja p. t. „Puszczamy się", grana będzie do niedzieli włącznie, ustępując miejsca rewji p. t. „To co wszyscy lubią". Obsada, inscenizacja, dekoracje — nowe.

— **Znowu koncert się nie odbył.** Jakaś nieznana agencja chwyciła się myśli urządzania we Lwowie koncertów, i nie ma szczęścia lub nie umie, co na jedno wychodzi. — Przed tygodniem urządzany przez „Comoedię" koncert Dygasa i Platówny musiał być odwołany w ostatniej chwili, z powodu braku słuchaczy, a podobnie stało się z zapowiedzianym koncertem „pianisty światowej sławy" Tibora Szatmari, który miał się odbyć w sali „Kina Lew". Czy nie szkoda kosztów na afisze i kompromitacji niewinnych artystów?

— **Rozkaz!** Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich P. T. Członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 8-mej rocznicy oswobodzenia Lwowa i do **stawienia się w niedzielę dnia 21 listopada br. o godz. 9 min. 15** koło budynku Urzędu Gminnego w Zamarstynowie, zaś **w poniedziałek dnia 22 listopada** br. o godz. 8 rano koło lokalu Związku przy ul. Orniańskiej l. 2, III. p.

— **Uczestnicy walk III. Odcinka Obrony Lwowa, urządzają dnia 20 listopada 1926, Doroczny Obchód** ku czci poległych towarzyszy broni z następującym programem: **Godzina 10 rano:** W kaplicy Zakładu Braci Albertynów przy ulicy Kleparowskiej l. 15, — Msza św. żałobna odprawiona przez ks. kapelana Marjana Jakubowskiego; **Godzina 16.30** Zebranie się na Górze Stracenia, oświetlenie tejże, egzekwie i przemówienia. Orkiestra odegra szereg utworów żałobnych i narodowych. **Godzina 19-ta:** Uroczysty wieczór w sali Zakładu Braci Albertynów, Wstęp 50 groszy.

— **„Kobieta wczoraj, dziś i jutro".** Pod tym tytułem wygłosi we Lwowie 28 bm. odczyt znany literat francuski Claude Farrere.

— **Zarząd V. Lwowskiego Okręgu Sokolego,** wzywa wszystkich umundurowanych i nieumundurowanych (z agrafkami) druhów i druhny Sokoła III. we Lwowie i Sokoła w Kleparowie, do gremjalnego wzięcia udziału w obchodzie uroczystym ósmej rocznicy Oswobodzenia Lwowa, mającej się odbyć w Zamarstynowie, w niedzielę dnia 21 b. m. z rana, gdzie Kapituła Krzyża Obrony Lwowa udekoruje budynek gminny Krzyżem Obrony Lwowa. Inne gniazda lwowskie wyślą do Zamarstynowa delegatów. Komendę nad wszystkimi sokolimi uczestnikami obejmie Sokół III. we Lwowie ze sztandarem. Zbiórka o godzinie 9 rano w niedzielę dnia 21 b. m. w Zamarstynowie przed budynkiem Urzędu gminnego, względnie dla uczestników gniazd lwowskich w Sokole III. tego dnia o godzinie 8 rano, skąd wszyscy udadzą się gremjalnie do Zamarstynowa.

W poniedziałek dnia 22 b. m. Kapituła Krzyża Obrony Lwowa udekoruje budynek Szkoły powszechnej im. Sienkiewicza, przy ulicy Lwowskich Dzieci, Krzyżem Obrony Lwowa. W dniu tym o godzinie 9 rano, odbędzie się msza św. w bazylice Katedralnej obrz. łać., skąd uczestnicy uroczystości udadzą się po mszy świętej gremjalnie do rzeczonej szkoły celem uczestniczenia w tej dekoracji. Na uroczystość tę wyślą wszystkie gniazda lwowskie delegatów umundurowanych, względnie nieumundurowanych z agrafkami.

Zbiórka przed godziną 9-tą rano przed Katedrą. W obu dniach wywieszą gniazda z swych gmachów chorągwie o barwach Państwa.

—**Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 19 b. m. o godzinie 6-tej wieczór. Porządek dzienny: 1. Pokazy chorych (dr. Dobrzański); 2. dr. Pisek: „Laënnec wynalazca stetoskopu na tle ówczesnego stanu medycyny na Zachodzie i w Polsce"; 3. doc. Sochański: „Współczesne poglądy na otyłość i jej leczenie". (Wykład).

— **Taryfa poczty lotniczej.** W obrocie krajowym i w m. Gdańskiem. Karta pocztowa 40 gr. List do 20 g. 60, ponad 20—250 g. 1 zł., ponad 250—500 g. 1.80. Druki do 50 g. 30 gr. Druki ponad 50—100 g. 40 gr. ponad 100—250 g. 50 gr., ponad 250—500 g. 80 gr., ponad 500—1000 g. 1 zł., ponad 1000—2000 g 1.40.

W obrocie do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier. Karta pocztowa 60 gr. List do 20 g. 80 gr. Za każde dalsze 20 g. 60. Druki za każde 50 g. 40 gr.

W obrocie zagranicznym. Karta pocztowa 70 gr. List do wagi 20 g. 1 zł. Za każde dalsze 20 g. 60 gr. Druki za każde 50 g. 40 gr.

— **Kradzież futra.** Marja **Bryges**, żona naczelnika poczty w Czerlanach, powiat Horodenka, bawiąc we Lwowie, weszła do dentysty Anny **Jungfer** (Na Błonie 2). Drogo ją ta wizyta kosztowała, albowiem w czasie badania, z przedpokoju skradziono jej futro wartości 600 złotych.

PODZIĘKOWANIE.

Lwów w listopadzie.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie składa niniejszem gorące podziękowanie wszystkim Osobom i Instytucjom, które współdziałały w urządzeniu Tygodnia lotniczego, przyczyniając się wybitnie do szerzenia idei L. O. P. P.

W szczególności dziękujemy:
Jego Eksc. Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi Dr. Bolesławowi Twardowskiemu oraz Przewielebnemu Duchowieństwu za łaskawe poświęcenie portu lotniczego LOPP. i współudział w akcji, przez urządzenie nabożeństw i kazań, Przełożeństwu Zboru Ewangelickiego oraz Przełożeństwu Zboru Izraelickiego za urządzenie nabożeństw i kazania, JWPanom Wojewodzie Dr. P. Garapichowi, prezesowi Izby skarbowej Dr. Pollakowi, prezesowi Dyrekcji PKP. inż. Prachtel-Morawiańskiemu, prezesowi Dyr. Poczt inż. Dutczyńskiemu, dyrektorowi Urzędu ceł K. Smolce, Kuratorjum O. S. Lwów oraz naczelnikom instytucji państwowych — za udzielenie poparcia i pomocy w propagandzie Tygodnia lotniczego, Dowództwu O. K. VI., Komendzie miasta oraz Dowództwu 6 p. lotn. za użyczenie poparcia i wydatną pomoc wojskowości w pracach Tygodnia, Prezydjum m. Lwowa za przychylne załatwienie próśb tyczącychTygodnia lotniczego, Biuru kablowemu M. Z. E., dyrektorowi inż. Knausowi oraz pracownikom tego biura za bezinteresowną instalację światła elektrycznego, Orkiestrom: Wychowanków Braci Albertów, Pracowników M. K. E., Młodzieży rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki, Pracowników kolejowych we Lwowie i Stryju, Sokoła II-go i Sokoła IV-go za uświetnienie uroczystości przez swój udział, wszystkim JWPaniom i JWPanom za trudy i pracę w urządzaniu i przeprowadzeniu bezinteresownem kwesty ulicznej, Zarządom kin za bezinteresowne wyświetlanie przeźroczy propagandowych, Prasie, która gorąco poparła akcję Tygodnia lotniczego umieszczając bezpłatnie komunikaty i artykuły, oraz wszystkim, którzy moralnie lub materjalnie przyczynili się do urządzenia Tygodnia lotniczego.

Kwesta uliczna oraz datki we Lwowie przyniosły kwotę **4.857·22 Zł.** Sprawozdanie kasowe z Tygodnia lotniczego w Województwie lwowskiem po zamknięciu rachunków, zostanie podane do publicznej wiadomości.

Za Komitet Woj. LOPP. we Lwowie: prezes Stanisław **Rybicki**, sekretarz Jan **Piwocki.**

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków do życia ginie z głodu — jako zasługującego na względy, polecamy go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926.**

Dary złożone w naszej administracji:

Dla Staruszki 80-cioletniej WP J. M. Zł. 1.

Kurjer ekonomiczny.

HANDEL POLSKO - FRANCUSKI.

Ostatniemi czasy nasze sfery handlowo - przemysłowe zainteresowały się bliżej **francuskim rynkiem.** Obecnie nasz eksport obejmuje: drzewo w stanie surowym i półfabrykatu, nasiona selekcyjne i buraczane, zboże, chmiel, kartofle, na które wskutek ogólnego nieurodzaju kartofli w Europie, istnieje bardzo znaczny popyt, jaja, pierze, skóry surowe, parafinę, gazolinę i ropę. — Niedawno dość pomyślnie zaczął się rozwijać wywóz mięsa, żywych gęsi, ostatnio zaś uzyskano od rządu francuskiego pozwolenie na wywóz żywych baranów.

Pozatem rynek francuski bardzo się interesuje polskim **cukrem i węglem.** Wywóz do Francji podczas najbliższej kampanji pozostaje w zależności od rozmiarów tegorocznej produkcji cukru w Polsce, a wywóz węgla — od pokonania trudności transportowych. Istnieją również duże **widoki na wielokrotne powiększenie minimalnego obecnie wywozu wyrobów włókienniczych,** które szczególnie w kolonjach francuskich uzyskują stosunkowo niezłą cenę.

Z Francji sprowadzamy luksusowe jedwabie, kosmetyki, wino, oliwę, ryby marynowane, samochody i opony automobilowe, wagony-cysterny, przędzę bawełnianą itd.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dzisiaj kupowano przedewszystkiem na skutek licznych zleceń, akcje Chodorowa, Tespów i Gazoliny po kursach silnych i przy dostatecznej podaży. Pozatem zawierano transakcje: Bankiem Przemysłowym, Chybiem, Lokomotywami. Z papierów procentowych notowano 8% dolar. listy zast. T. K. Z. i Akc. Bk. Hipot. Popyt za Górką, Kanpalitem, Pezetami. W zaofiarowaniu P. Nafta, Siersza górnicza.

Kotowane: Przemysłowy 0.16, 0.17, 0.18; Chodorów 115; Chybie 5.—; Lokomotywy 1.95; Gazolina 2.60, 2.65; Parowozy 0.27; Tesp 17.65, 17.70; 8% dol. list. zast. T. K. Z. 83%; 8% dol. list. zast. Banku Hipot. 83%.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

Dolar ameryk. 8.99 do 8.99½; dol. kanad. 8.94½ do 8.95; kor. czesk. 0.26 do 0.26 1/3; leje 0.04 do 0.04 jedna trzecia; frank franc. 0.27¾ do 0.27½; frank szwajcar. 1.72 do 1.75; funty szterl. 43.20 do 43.50.

Złoto: 20 kor. 36.00 do 36.50; 20 frank. 33.50 do 33.80; 20 mark. 42.20 do 42.50; 10 rubli 46.00 do 46.50.

Srebro: kor. austr. 0.61 do 0.63; 5 kor. 3.30 do 3.40; floreny 1.65 do 1.70; ruble 2.65 do 2.70; kopiejki za rubel 1.32 do 1.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żywe zainteresowanie dla pszenicy ze strony młynów wołyńskich przy słabej podaży i w ślad zatem zwyżkujących cenach. W życie przewyższa podaż zapotrzebowania. Poza giełdą transakcje w siemieniu konopnem po 45 zł. wraz z workiem dla celów eksportu. Tendencja dla pszenicy zwyżkowa, pozatem utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

Pszenica dworska 50.00 do 51.00.
Pszenica zbiorowa 48.00 do 49.00.
Hreczka 34.00 do 35.00.

Reszta cen niezmieniona i wszystkie szacunkowe.

Z sądu wojskowego.

Rozprawa o pojedynek.

Lwów, 19 listopada.

W dniu wczorajszym w sądzie wojskowym zasiedli na ławie oskarżonych **por. Jarocki** Wiktor (14 pp.), **kpt. Świder Ludwik** (27 pp.), **ppułk. Szumski** Stanisław (26 pp.), **ppułk. Zakrzewski** Jan (26 pp.), kpt. **Dworzaczek** Stanisław (26 pp.), kpt. **Kuliczkowski** Tadeusz (O. V. Sztabu Gen.) i rotm. **Weldon** Otton (6 p. ul.) oskarżeni bądź o bezpośredni, bądź też o pośredni udział w pojedynku.

Po przeprowadzonej rozprawie wszyscy oskarżeni uwolnieni zostali od winy i kary, albowiem Sąd stanął na stanowisku, **iż działali oni pod przymusem obowiązującego oficera kodeksu honorowego.**

Przewodniczył pułk. **Łukowski,** oskarżał prok. dr. **Rozwoda,** bronił adw. dr. **Aleksandrowicz.**

Z kraju.

× **Starostą w Tarnowie** został zamianowany radca Rudolf **Krupiński.** W czasie wojny był on dyrektorem policji w Krakowie.

× **Ofiarą katastrofy kolejowej** w Nowym Sączu 16 bm. padło **19 podróżnych i 3 konduktorów. Odnieśli oni kontuzje.** Przyczyną katastrofy wykolejenia się pociągu osobowego było prawdopodobnie pęknięcie szyny.

× **Przyspieszenie toku spraw karnych przeciw urzędnikom państwowym.** Minister sprawiedliwości wydał zarządzenia, które mają na celu **przyspieszenie toku spraw przeciwko urzędnikom państwowym w sądach karnych** na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Jednocześnie zostało polecone wszystkim przewodniczącym komisyj dyscyplinarnych, **ażeby w tych wypadkach, kiedy sprawy dyscyplinarne zalegają w sądach karnych, domagali się przyspieszenia tych spraw** powołując się na zarządzenie ministra sprawiedliwości.

Ze świata.

+ **Polowanie na tygrysy przy pomocy automobili.** Rajah Saadat Ali Khan z Nanpary obstalował w Londynie **specjalne auto które jest przeznaczone do polowania na tygrysy w dżunglach.** Będzie ono otoczone **tarczami pancernemi i niezwykle silnymi reflektorami o zmiennych kolorów światłach,** które mają przestraszać zwierzęta. W aucie tym będzie **apteczka,** i wielki kocioł z zapasem wody i rozmaita broń. **Cena auta wynosi ponad 5000 funt. szter.**

ŻYDOWSKA KONFERENCJA ROLNA W MOSKWIE.

Warszawa. (Tel. wł.).

Der Moment z dnia 17 b. m. donosi z Moskwy, że dnia 15 listopada zagajony został w Moskwie wielki zjazd **Towarzystwa Urządzania Żydów na Roli (OZET).** Przybyło 200 delegatów reprezentujących 176 organizacji o ogólnej liczbie 10.000 osób. Do prezydjum wybrano 24 komunistów i 20 bezpartyjnych. Wśród gości zagranicznych znajduje się b. wiceprezes Hilfs Verein der deutschen Juden, dr. Paul Nathan.

—o—

KURJER SPORTOWY.

Lwów, 19 listopada.

Wrocław. Lwów - Wrocław 4:1 (1:0). Pierwsze zawody międzypaństwowe rozegrane we Wrocławiu zakończyły się świetnem zwycięstwem Lwowa nad silną reprezentacją Wrocławia. Pierwsze pociągnięcia naszej reprezentacji nie wskazywały na zwycięstwo — drużyna niemiecka grała ostro (nawet brutalnie) i dość ładnie kombinowała, dopiero w 27 m. gry po strzeleniu bramki przez Kuchara zaznacza się przewaga Lwowa, która osiągała w 25 m. 3 bramki przez Steuermanna (1) i Kuchara (2). Pod koniec gry nasza drużyna opada na siłach wykorzystują to Niemcy i uzyskują w 85 m. przez lewoskrzydłowego bramkę honorową. Z reprezentacji Lwowa, która wystąpiła w składzie: Drapała, Giebartowski, Olearczyk, Kmiciński, Fichtel, Schneider, Szabakiewicz, Kuchar, Batsch, Steuermann, Wichura (Parnes). Wybili się: Drapała, Giebartowski, Fichtel, Schneider, Szabakiewicz i Kuchar. Sędziował b. dobrze p. Herites z Pragi. Publiczności ponad 5.000.

Praga. Mistrzostwo drużyn amatorskich Czechosłowacji zdobyła S. K. Židenice-Berno bijąc we finale Spartę Kozire 6:5 (3:1).

Rotterdam. D. F. C. (Praga) — Sparta 5:0 (0:0).

Paryż. F. C. Barcelona — Paryż 4:1.

Antwerpia. D. F. C. (Praga) — **Antwerpja** 5:2 (1:1).

Londyn. Tottenham — Cardif Cizwycięstwo nad Cardiff City wysunął się na czoło tabeli. Przyczyną awansu na to miejsce były klęski Burnley w spotkaniu z Birmingham 1:0 i Newcastle z Bury 3:2. Wielką senzacją była klęska Aston Vilas w spotkaniu z Westham 5:1 (2:1).

*

Walne Zebranie Sekcji **hockeyowej I L. K. S. „Czarni"** odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu klubu. Wszyscy dotychczasowi gracze złożą legitymacje do prolongaty.

I. L. K. S. „Czarni". Rozdanie nagród, za wewnętrzno - klubowy bieg na przełaj, urządzony przez sekcję harcerską 31-go ub. miesiąca, odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godzinie 17-tej w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego.

Akademicki Związek Sportowy we Lwowie zawiadamia, że Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków A. Z. S. Lwów odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10 rano w sali II gmachu starego Uniwersytetu J. K. przy ul. Św. Mikołaja. W razie braku kompletu wymaganego statutem następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (400). Godz. 18. Koncert popołudniowy. — Godz. 19.—. Odczyt pt. „Rolnictwo i produkcja rolna". — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Paryż (1750). Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Wiedeń (588.2). Godz. 20.05. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Monachium (535.7). Godz. 22.10. Ostatnie wiadomości.

Budapeszt (535.6). Godz. 21.30. Koncert z płyt gramofonowych.

Zurych (500). Godz. 17.30. Godzina dla dzieci.

Berlin (483). Godz. 22.30. Muzyka taneczna.

Hamburg (428.6). Godz. 20.15. Sztuka ludowa w 3 aktach w djalekcie „Plattdeutsch".

Rzym (422.6). Godz. 20.45. Koncert muzyki popularnej.

Frankfurt (394.7). Godz. 19.30. Transmisja z teatru opery „Holendra tułacza" op. Ryszarda Wagnera.

Lipsk (322.6). Godz. 22.15. Muzyka taneczna.

RADJO DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Ministerstwo oświaty postanowiło urządzić objazdowy **kurs radjowy dla nauczycieli szkół powszechnych,** odbywających roczne kursa uzupełniające. — Urządzono laboratorjum wędrowne, posiadające potrzebne szematy i pokazy.

—oo—

MIEJSKI TEATR WIELKI
Początek przedstawień o godz. 7·30

Piątek 19 listopada 1926.
NOWOŚĆ PO RAZ 1-szy NOWOŚĆ

PIERWSZY CZŁOWIEK

Sztuka w 4-ch aktach E. O'Neill'a. Przekład Antoniny Sokolicz-Merklowej.

OSOBY:

Curt Jayson — E. Żytecki
Marta, jego żona — S. Michnowska
John Jayson, jego ojciec bankier — E. Fertner
John junior } bracia Curta — Kieszczyński
Richard — Koczyrkiewicz
Estera żona Marka Schef-field } siostry Curta — Kwiatkiewiczowa
Lili — Klimontowiczówna
Pani Dawidson, ciotka ojca — P. Rybicka
Mark Scheffield, adwokat — W. Zabielski
Emilja, żona Johna-junior — J. Poraska
Big — J. Strachocki
Pielęgniarka — Śmereczanka

Reżyser E. Żytecki.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 19 listopada 1926.

Teresina

operetka w 3 aktach.

Osoby aktu I-go

Hrabia Didier Lavalette — Kuligowski
Barbaroux, mer m. Fréjus — Kopczyński
Calville, golarz — Kowalski
Rossignol, dyrektor wędrownej trupy — Szosland
Teresa — Korabianka
Daniel, wędrowny fryzjerczyk — Sowiński
Generał Bonaparte — Zabielski

Osoby aktu II i III-go.

Generał Bonaparte — Zabielski
Paulina ks. Borghese jego siostra — Brzeska
Książę Borghese, jej mąż — Tatrzański
Marszałek Lavelette — Kuligowski
Doktor Nauville — Bykowski
Kamerdyner — Fried
Daniel — Sowiński
Teresina — Korabianka

—oo—

Ceny ogłoszeń: **Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, peeki i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar** dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialna, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki **Wydawniczej** Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. **Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.**